Nr. 54 (2?3?) Warszawa, Niedziela 24 lutego 1924 r. Rok XXX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 5.500.000.—
bez odnoszenia „ 5.000.000.—
na prowin. mies. „ 5.500.000.—
Zagranicą „ 10.000.000.—
Za zmianę adresu 150.000.—

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) Mk. 250.000
Nekrologi „ 100.000
zwyczajne „ 150.000
drobne za jeden wyraz „ 100.000
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 250.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

W niedzielę dn. 24 b. m. o godz. 10 rano odbędą się 3 wielkie wiece n. t.: **1) Zamach reakcji na ustawę o ochronie lokatorów i 2) Kryzys w przemyśle i bezrobocie.** Przemawiać będą w sali Teatru Popularnego (Wolska 32) tow. tow.: poseł Norbert Barlicki, ławnik Szczypiorski, radni Dewócki i Płacki; w sali Teatru Praskiego — tow. tow.: poseł Jaworowski, T. Hartleb, i S. Sokołowski; w sali kina przy ul. Czerniakowskiej 191—tow. tow.: poseł Praussowa, radni Szpotański i Ziółkowski oraz S. Kowalew.

Dzień Kobiet.

Najmłodszym i najtrudniejszym do zrealizowania jest ruch wyzwoleńczy kobiet pracujących.

Należy bowiem zwalczyć wiekami uświęcone prawa zwyczajowe, należy przebudować umysłowość nietylko mężczyzn ale i kobiet, w stosunku do sprawy kobiecej.

Kobieta nigdy równą mężczyźnie nie była, nie stała z nim na jednym poziomie. Była boginią, której oddawano cześć, była opiewana przez trubadurów, kochana, noszono jej barwy, bito się o jej cześć, czasem była królową. Naogół jednak była istotą poniżoną, poniewieraną, wyzyskiwaną do ostatecznych granic. To, co uchodziło bezkarnie mężczyźnie, za to kamienowano kobietę.

Kult Marji, żarliwość pierwszych chrześcijanek, upoważniały do przypuszczenia, że stanowisko kobiety ulegnie zmianie. Było to złudzenie. Przemoc fizyczna i moralna nie przestała bęwzględnie łamać kobiet. Poniżenie kobiety było więc wiekami uświęcone, a przez kościół katolicki przypieczętowane słownem oświadczeniem: „*Kobieta niechaj milczy w gminie*".

Nawet świetny okres Rewolucji francuskiej, który przyniósł wyzwolenie z pęt średniowiecznych, nie dał kobiecie równouprawnienia.

Dopiero pod rządami kapitalizmu, który zaprzągł kobietę w swój rydwan, stanęła na porządku dziennym sprawa równouprawnienia i wyzwolenia kobiet.

Praca kobiet stała się zjawiskiem powszechnem, a wraz z tem szeregi walczących o prawa dla kobiet stają się liczniejsze. Pod naporem tego prądu padają mury uprzedzeń, pada frazes średniowiecza „*kobieta niechaj milczy w gminie*".

Rozpoczęła się walka wszystkich partji o wpływy wśród kobiet. Zdawano sobie sprawę, że kobiety liczbą swą zdecydują w dużej mierze o powodzeniu przy wyborach Najłatwiejsze stanowisko mieli klerykali. Główny ich aparat agitacyjny, ambony, konfesjonały, różne bractwa, zrzeszenia, należało przystosować do zmienionej sytuacji. Skoro już minął okres „milczenia kobiety w gminie", zatroszczono się, żeby przemówiła kartką wyborczą na rzecz reakcji, zacofania.

Należało więc rozpocząć bezwzględną walkę o dusze kobiece.

W sierpniu 1910 r. zjechały się przedstawicielki międzynarodowego ruchu socjalistycznego do Kopenhagi, na konferencję, i uchwaliły urządzać co roku *Dzień propagandy wśród kobiet całego świata, „Dzień kobiet"*.

Uchwała ta znalazła aprobatę wszystkich partji socjalistycznych i już z wiosną 1911 r. socjaliści zorganizowali pierwszy „Dzień kobiet".

Miano poważne wątpliwości, czy uda się wyprowadzić tysiące, ba dziesiątki tysięcy kobiet na wiece i demonstracje. Rzeczywistość przeszła wszelkie oczekiwania. W miastach, jak Wiedeń, Berlin, Londyn, Kopenhaga, Chrystjanja, Helsingfors i wielu innych demonstracje w „Dniu kobiet" udały się znakomicie.

I na polskiej ziemi w Małopolsce i na Śląsku Cieszyńskim P. P. S. D. organizowała „Dni kobiet". *Od 1911 r. do wybuchu wojny światowej, co roku jeden dzień poświęcony był propagandzie wśród kobiet.* W Krakowie, we Lwowie, w Stryju, Borysławiu, Nowym Sączu i w innych mniejszych miastach, w całem zagłębiu węglowem Śląska i Krakowa, mężczyźni i kobiety zbierali się, żeby zademonstrować przed światem, *że w Polsce kobiety walczą o prawa i mają poparcie socjalistów.*

Przyszła wojna światowa. Nastąpiła gruntowna przebudowa społeczna. Kobiety w większości krajów otrzymały prawa polityczne, przeważnie bez walki. Runęło bowiem dużo przesądów i uprzedzeń. Wojna zmusiła kobietę do tak niepomiernie wielkich wysiłków na rzecz dobra ogólnego, że tylko niewielu prawodawców miało odwagę odmówić kobietom praw politycznych.

W Polsce Rząd tow. Moraczewskiego dał kobietom równouprawnienie. Orędownicy zdawali sobie sprawę z tego, że narazie większość kobiet będzie źle głosowała, ale, że udział w walce politycznej stopniowo je uświadomi.

W kraju analfabetów, ogromny procent kobiet ulega wpływom kleru wszystkich obrządków. A kler, ta przednia straż reakcji, wyzyskuje swoją moc do walki z demokracją.

Temu należy kres położyć! żony, córki, siostry proletarjatu nie mogą wzmacniać wpływów reakcji. Należy przetrzebić ten ciemny bór zabobonu, rozświetlić w mózgach, pokazać, gdzie prawda.

Międzynarodowa konferencja kobiet odbyta 1923 r. w Hamburgu, poleciła organizować *Dni propagandy wśród kobiet*.

W „Dniu kobiet", 25-go marca odbędzie się mobilizacja tych wszystkich, którym wyzwolenie ludu leży na sercu, a bez współudziału kobiet nie może być mowy o decydującem zwycięstwie nad reakcją.

W „Dniu kobiet" ze wszystkich trybun rozlegnie się potężne wołanie do kobiet, żeby szły pod sztandary P. P. S. — ten widomy znak walki o wyzwolenie.

D. Kłuszyńska.

Nie chcą Banku polskiego!

„Trudno w to uwierzyć, a jednak jest prawdą, potwierdzoną przez najbardziej miarodajne czynniki, że poza inteligencją listy zapisów (na akcje Banku polskiego) świecą pustkami. Brakuje na nich niemal zupełnie wielkiego przemysłu, wielkiego handlu i ziemiaństwa".

Tak pisze w tonie karcącym i wstydzącym „Gazeta warszawska" i błaga klasy posiadające, aby zaniechały tego sabotażu.

„Gazecie Warszawskiej" „trudno w to uwierzyć". A przecież powinna dobrze znać te warstwy, których interesów żarliwie broni i które z taką „patrjotyczną" gotowością zapisywały się na — akcje wyborcze Narodowej Demokracji. Kiedy obszarnikom i kapitalistom chodziło o przedostanie się do Sejmu i Senatu pod demagogiczną flagą nacjonalizmu, o — wtedy nie szczędzili ani frazesów patrjotycznych, ani grosza. Ale gdy chodzi o interes Państwa i skarbu, wtedy pozostają wierni swojej stałej polityce bezwstydnej obojętności na wszelkie ogólno-społeczne obowiązki. Warstwy te razem z „Gazetą Warszawską" nie cierpią marksizmu, który z takim naciskiem podkreśla podział na zwalczające się interesy klasowe. Ale nie cierpią dlatego, że jest to ideowa broń *klas pracujących*, broniących się od wyzysku i ucisku. Kapitaliści i obszarnicy oczywiście oburzeni są na teorje, uzasadniające klasowe interesy *pracy*. Oni nie potrzebują teorji, aby swoich — kapitalistyczno-obszarniczych — interesów bronić w sposób poprostu brutalny bez żadnej myśli o społeczeństwie i przyszłości kraju.

Różnica między klasowem ujmowaniem interesów pracy a klasowem stanowiskiem kapitału polega tylko na tem, że pracy chodzi o zniesienie wyzysku, o dobrobyt dla wszystkich, podczas gdy kapitał dąży do wzmocnienia wyzysku i powiększenia nędzy.

Różnica ta polega także na tem, że walka społeczna i polityczna klasy robotniczej uszlachetniona jest ideą dobra ogólnego i liczy się poważnie z interesem Państwa, podczas gdy kapitał w swoich wyprawach po łup kieruje się poprostu wyuzdaną chciwością, nie licząc się z niczem.

Szczególnie jaskrawo przejawia się to w Polsce od początku jej niepodległego bytu. „Polska dostała się im darmo" — jak brzmi skrzydlate słowo typowego przedstawiciela warstwy dorobkiewiczów kapitalistycznych, p. Kucharskiego. Dostała się im darmo — nie poczuwają się tedy do żadnych wobec niej obowiązków. Polska — ich zdaniem — stworzona została na to, aby na niej paskować.

Nastąpił okres sanacji skarbu. Klasa pracująca znosiła wszelkie cierpienia, wynikające ze spadku marki, który to spadek był źródłem olbrzymich fortun dla paskarzy. Klasa robotnicza znosi nowe cierpienia, wynikające z okresu przejściowego. Ale ona jedna szczerze pragnie sanacji. Kapitaliści zaś i obszarnicy wszystko robią, aby sanację poderwać. Prowokują wprost klasę robotniczą ciągłemi zamachami na jej zdobycze społeczne, dążą do tego, aby ją powrócić do stanu zupełnej zależności. Jednocześnie podkopują się pod p. Grabskiego, aby udaremnić jego plany skarbowe.

Wielokrotnie pisaliśmy już o pogróżkach obszarników z powodu podatku majątkowego. P. Grabski stara się obszarnikom jaknajbardziej ułatwić płacenie tego podatku. Nic nie pomaga. Na samą myśl, że Rząd może użyć środków przymusowych w celu ściągnięcia podatku majątkowego — obszarnicy drżą ze zgrozy i wściekłości.

W związku z tem jest sprawa zapisywania się na akcje Banku polskiego. Mniejsza o to, czy to jest świadomy i celowy sabotaż. Może — nie. Może to wynika tylko z tego samego psychicznego podłoża, które określa całą postawę kapitalistyczno-obszarniczą wobec skarbu. Kapitaliści i obszarnicy nie mają żadnego interesu w sabotowaniu Banku polskiego. Przecież oni z niego będą ciągnęli bezpośredni zysk! Więc tu już nawet nie interes odgrywa rolę, jak przy podatkach. Tu w całej nagości przejawia się tępa, okrutna, jakaś wprost zwierzęca obojętność na losy Państwa. To, co nie daje warstwom posiadającym natychmiastowych olbrzymich zysków — od tego się ze złością odwracają.

My nie będziemy płakali z tego powodu, że kapitaliści i obszarnicy nie chcą nabywać akcji Banku polskiego. Zgodnie ze statutem Banku — będzie to miało ten

skutek, że Państwo powiększy swój udział w Banku i nada mu charakter bardziej państwowy. Z tego będziemy poniekąd nawet zadowoleni, nie należymy bowiem wcale do zwolenników prywatnych Banków emisyjnych. Coprawda, w dzisiejszych warunkach utrudni to natychmiastowe dzieło sanacji, popierwsze dlatego, że zaabsorbuje większe, niż przewidywano, fundusze państwowe, powtóre dlatego, że i o kredyt zagraniczny może być w tych warunkach trudniej.

Wierzymy jednak w to mocno, że Rzeczpospolita zwalczy wszelkie przeszkody. A jedną z największych przeszkód na drodze uzdrowienia stosunków jest — jak i była dotychczas — kapitalistyczno-obszarnicza polityka sabotowania skarbu w tej, czy innej formie. I dlatego trzeba, żeby klasa pracująca wiedziała, że kapitaliści i obszarnicy — ci sami, którzy hojnie rzucali pieniądze na listy ósemkowe, ci sami, którzy śmią robotnikom prawić kazania o patrjotyźmie, ci sami, którzy wszystkie ciężary sanacji zwalają na warstwy pracujące — że ci sami kapitaliści i obszarnicy nie chcą nawet przyczynić się do powstania Banku, który ma nam dać stałą walutę!

Międzynarodówka Socjalistyczna.

16 i 17 b. m. odbyło się w Luksemburgu pierwsze od kongresu Hamburskiego posiedzenie Egzekutywy (Komitetu Wykonawczego) Międzynarodówki Socjalistycznej. Byli obecni: Clifford Allen, Cramp, Wallhead i towarzyszka Bell (Anglja), Adolf Braun i Crispien (Niemcy), Bracke i Longuet (Francja), Vanderwelde i De Brouckère (Belgja), Otto Bauer (Austrja), Diamand (Polska), Abramowicz i Dan, oraz Staliński i Suchomlin (mieńszewicy i eserzy rosyjscy), Branting i Möller (Szwecja), Stauning i Andersen (Danja), Nemec i Meissner, oraz Czech (czescy i niemieccy socjaliści Czechosłowacji), Peidl (Węgry), Wibaut (Holandja), Pistiner (Rumunja), Ceretelli (Gruzja), Vanandiar (Armenja), Zeelen (Łotwa).

Dwudniowe obrady poświęcono zarówno sprawom politycznym chwili bieżącej, jak też organizacyjnym. Ze sprawozdania sekretarza Fr. Adlera wynika, że w skład Międzynarodówki wchodzi obecnie *46 partji* socjalistycznych (świeżo zgłosiły swe przystąpienie 3 partje, w tem argentyńska) o ogólnej liczbie *przeszło 7 miljonów członków*.

Zgodnie ze statutem Międzynarodówki, zabraniającym towarzyszom, biorącym udział w rządzie, należeć do ciał kierowniczych Międzyn., wybrano na miejsce Mac Donalda, Hendersona i Thomasa — Crampa, Camerona i Allena, na miejsce Goslinga został kasjerem Wallhead, do Komisji Administracyjnej zaś weszli tow-a Bell, Brailsford i C. R. Buxton. Miejsca sekretarza, którym był dotychczas Thom Shaw, obecny min. pracy, postanowiono nie obsadzać, a sekretarjat pozostawić narazie w rękach Fr. Adlera. Kilka partji wniosło, aby siedzibę sekretarjatu przenieść z Londynu na kontynent. Sprawę tę przekazano następnemu posiedzeniu Egzekutywy.

Międzyn. konferencja kobiet w Hamburgu wyraziła życzenie, by w obradach Egzekutywy uczestniczyła stale delegatka zarządu Socjal. Międzyn. Kobiet. *Życzeniu temu uczyniono zadość* i na przyszłem posiedzeniu będzie już przedstawicielka kobiet. Uchwalono również przyznać miejsce w Egzekutywie przedstawicielowi Socjal. Międzyn. Młodzieży, w której egzekutywie zasiadać będzie z ramienia Egzekutywy Międzynarodówki tow. Crispien. Ponadto upoważniono partje austrjacką do wydelegowania zastępcy Międzynarodówki do nowo założonej *międzynarodówki socjalistycznych organizacji oświatowych*, której siedziba znajduje się w Wiedniu.

Dalej zajmowano się stosunkiem Soc. Międzyn. Rob. do Międzyn. Zawodowej i Międzyn. Spółdzielni. Uchwalono nawiązać ściślejszy kontakt między 3 międzynarodówkami przez Komitet, w którym każda z nich będzie miała po 2 przedstawicieli. Do narad przedwstępnych w tym kierunku powołała Międzyn. Soc. Fr. Adlera i Crampa, Międzyn. Zawod. — Mertensa i Oudegeesta, Spółdzielnie — Poissona i Maya.

Dyskusję polityczną w sprawie sytuacji obecnej w Europie zagaił tow. Vanderwelde. Po długiej i ożywionej dyskusji przyjęto jednomyślnie rezolucję, przedłożoną przez Brantinga, a uzupełnioną przez Bauera i Zeelena.

Rezolucja jest b. obszerna. Na wstępie stwierdza ona, że *Międzynarodówka zawsze odwoływała się do sił moralnych* ludzkości, jako fundamentu nowego ustroju społecznego, do którego dąży klasa robotnicza. Z tego punktu widzenia Międzyn. wita serdecznie zwycięstwo i usiłowania towarzyszy angielskich, jako zapowiedź nowego kierunku w polityce międzynarodowej.

Dalej rezolucja stwierdza, że ubiegłe 5-lecie potwierdziło *słuszność polityki Międzynarodówki*, która stale wskazywała na bezpłodność i szkodliwość polityki gwałtu. Obecnie nawet rządy Francji i Belgji wobec zwycięstwa Partji Pracy w Anglji i spadku franka skłaniają się już ku myśli pokojowego załatwienia sprawy odszkodowań.

Ale tu znowu grozi poważne niebezpieczeństwo klasie robotniczej, albowiem kapitalizm niemiecki dąży do zwalania całego ciężaru odszkodowań (które w postaci odbudowania zniszczonych dzielnic Francji i Belgji bezwzględnie muszą być uiszczone) na robotników drogą *przedłużania czasu pracy i obniżenia zarobków*. Dlatego porozumienie w sprawie odszkodowań winno mieć na celu nietylko zniesienie okupacji w Niemczech, pogodzenie słusznych żądań Francji i Belgji z koniecznością stabilizacji walut i odbudowania równowagi ekonomicznej Europy, ale też *przywrócenie 8-godz. dnia pracy w Niemczech* i utrzymanie go na całym świecie, jako *rękojmię ochrony przed nieuczciwą konkurencją kapitału niemieckiego*. Sprawa odszkodowań musi więc być rozpatrywana z punktu widzenia zarówno ekonomicznego i finansowego, jak też społecznego.

Dalej rezolucja domaga się w stosunkach międzynarodowych polityki *szczerości i zaufania, rozwinięcia Ligi Narodów w duchu demokratycznym*, jako niezbędnych warunków powszechnego rozbrojenia i przymusowego rozjemstwa między państwami.

W końcu rezolucja wzywa klasę robotniczą, by w chwili obecnej, gdy mimo wszystko są pewne poszlaki, że sytuacja się polepszy, podwoiła swe wysiłki w kierunku rozwiązania zagadnień bieżących.

W sprawie 8-godz. dnia pracy przyjęto osobną rezolucję, wniesioną przez Bauera.

Rezolucja wskazuje na niebezpieczeństwo, zagrażające wszędzie 8-godz. dniowi pracy w razie przełamania tej zasady w jednym kraju, wzywa proletarjat do wytężenia wszystkich sił, w celu odpierania zamachów kapitału, wita inicjatywę rządu angielskiego, by przeprowadzić powszechną ratyfikację konwencji waszyngtońskiej, nawołuje poszczególne partje socjalistyczne, by w odnośnych krajach poparły przykład rządu angielskiego drogą nacisku na rządy, wreszcie poleca Biuru zorganizowanie w porozumieniu z Międzyn. Zawodową międzynarodowej akcji masowej na rzecz ratyfikacji konwencji waszyngtońskiej.

Następnie uchwalono urządzić międzynarodową demonstrację przeciwko wojnie w 10-tą rocznicę wybuchu wojny światowej w porozumieniu z Międzyn. Zawodową.

Dalej omawiano sprawy rosyjskie. Przyjęto rezolucję, która stwierdza z zadowoleniem fakt uznania rządu sowietów przez Anglję i Włochy, domaga się, aby to uznanie nie zostało połączone z warunkami reakcyjnemi, lub nakładającemi na naród rosyjski obce jarzmo ekonomiczne, jednocześnie zaś rezolucja wzywa wszystkie partje socjalistyczne do energicznego protestu przeciwko terorowi bolszewickiemu, do poparcia ofiar tego teroru i do wszczęcia akcji na rzecz całkowitej amnestji dla wszystkich więźniów politycznych, oraz zaniechania wszelkich prześladowań robotniczych i włościańskich organizacji niekomunistycznych.

Przyjęto wniosek, wzywający do udzielania materjalnej pomocy uwięzionym w Rosji socjalistom.

Uchwalono też rezolucję przeciwko białemu terorowi na Węgrzech.

Dalej postanowiono wysłać tow. Adlera i Ceretellego na konferencję socjalistów państw bałkańskich, mającą się odbyć 11-go marca w Bukareszcie w celu bliższego zbadania polityki socjalistów bułgarskich.

Wysłuchano sprawozdania komisji, która badała stosunki partyjne w Czechosłowacji i uchwalono pilnie śledzić dalszy rozwój tych stosunków, a w chwili odpowiedniej podjąć dalszą inicjatywę w kierunku zbliżenia między socjalistami czeskimi i niemieckimi.

Z innych uchwał warto przytoczyć uchwałę o dodatkowym podatku na r. b. w wysokości 6 funtów szterl. od każdego głosu, do jakiego partja ma prawo na kongresie.

Następne posiedzenie Egzekutywy wyznaczono na początek czerwca w Wiedniu, gdzie jednocześnie odbywać się będzie kongres Międzyn. Zawodowej.

Książki nadesłane.

Karol Irzykowski. „Prolegomena do Charakterologji". Bibljoteka Tęczowa. Lwów. Nakładem Spółki Akcyjnej Wyd.

Kazimierz Andrzej Jaworski. „Czerwonej i Białej kochance". Chełm 1924.

„Bibljoteka Wyższej Szkoły handlowej w Warszawie". Ukazał się tom I zeszyt I wydawnictwa: „Zbiór traktatów handlowych Rzeczypospolitej Polskiej" (Recueil des traités Commerciaux de la République Polonaise) Warszawa 1924 r., str. 193 Tekst polski i francuski.

Węgiel.

O węglu, węglu stary, Tajemnico czarna,
tyś ciekawszy historyk, niż Liwjusz i Tacyt:
Ci mi mówią, iż Rzymu potęga mocarna,
lecz więcej opowiada błyszczący antracyt.
On nie śpiewa o Romie, o krwi, żądnej łuszczy,
o dzikiem okrucieństwie wszechwładnych cezarów,
ale zato mi szumi o przedwiecznej puszczy
i o drzewach wessanych potęgą moczarów.
O węglu, węglu czarny, genjalny poeto,
ty mi śpiewasz o mocy rozszalały motyw,
buchając fabryk dymem — czerwoną kometą —
i hucząc heksametry pędem lokomotyw.
Ty mi dajesz maszyny, pociągi, okręty,
życiodajne młockarnie, śmiercionośne tanki,
ty tęczami się mienisz, gdy patrzę w djamenty,
iskrzące się w pierścieniach na palcu kochanki.
Ty budujesz fabryki, wznosisz miast ogromy,
moc twoja w Alp granitach tunele mi wierci
i paszczą „grubej Berty" miota wściekłe gromy.
O węglu, węglu stary, władco życia — śmierci!

Kazimierz Andrzej Jaworski.

Tow. Phillips o schronisku Wydziału Robotniczego w Helenowie.

W zeszłym tygodniu podaliśmy wzmiankę o artykule tow. Marion Phillips, zamieszczonym w piśmie kobiecem angielskiej Partji Pracy, w którym to artykule tow. Phillips opisuje wrażenia swoje, doznane przy zwiedzaniu Schroniska Wydziału Robotniczego w Helenowie. Z artykułu tego, napisanego w niezmiernie serdecznym i przyjaznym tonie, podajemy wyjątki, charakteryzujące sympatyczny stosunek angielskiej delegatki do naszych spraw.

Tow. Phillips opisuje szczegółowo położenie i urządzenie schroniska, znajdujące się tam dzieci, pracę nauczycielek, miłe przyjęcie, jakiego doznała; niezmiernie serdeczne słowa poświęca wychowawczyni, pisząc o niej: „pracuje w schronisku tak ciężko, iż zawstydzić może większość z nas, którzy jesteśmy zdania, iż spełniamy naszą powinność".

„Jak ciężką pracę mają z tem polscy socjaliści" pisze tow. Phillips — „którzy wzięli do schroniska 80 dzieci i zmuszeni są sami starać się o każdy grosz, zbierając — co tylko można zebrać — od ubogich swoich współtowarzyszy partyjnych. Naprawdę, mało jest tam teraz ludzi, którzy mają zbędne pieniądze, a 80 dzieci w Helenowie i 50 w Warszawie — utrzymywane są dzięki nieustannym poświęceniom — czasu i pieniędzy; dzięki niezwykłej gotowości służenia i zrzekania się zbytków dla dobrej sprawy. Czasem poseł Art. (nie, nie próbuję nawet napisać jego nazwiska, bo żaden z moich czytelników tego nie będzie mógł wymówić), dla którego opieka nad temi bezdomnemi dziećmi stanowi najważniejszą pracę życia, najbardziej palącą troskę, otrzymuje pomoc od kooperatywy w postaci mydła, bielizny, ubrania, lub żywności. Ale jak ciężkiem zadaniem było wystarać się o łóżka i kołdry; proste, zwyczajne sprzęty, o ciepłe ubrania i buty, tak niezbędne podczas ciężkiej, śnieżnej zimy — dla tej całej wielkiej rodziny".

Pisząc o brakach w urządzeniu, tow. Phillips dodaje: „Ale cóż znaczą te rzeczy? Książ-

Endecka „niepodległość" w świetle dokumentów.

W n-rze 38 „Robotnika" z dn. 8 lutego r. b. ogłosiłem raport Izwolskiego z kwietnia 1916 r., dotyczący złożonego mu przez Dmowskiego memorjału. Raport rzuca dostateczne światło na ówczesne intencje przywódcy narodowej demokracji. Zresztą intencje te nie powinny być dla nikogo rewelacją, znajdują się bowiem w organicznym związku przyczynowym z całą orjentacją tego stronnictwa i jego działalnością w ostatniem dwudziestoleciu.

Narodowa demokracja przez cały ten czas była ściśle konsekwentna, od powrotu liderów stronnictwa w r. 1905 na grunt warszawski, następnie na gruncie petersburskim w trzech Dumach i wreszcie w dobie wojny światowej w kraju, w Rosji i zagranicą.

Przez cały ten czas działalność stronnictwa rozwijała się w coraz ściślejszem współdziałaniu z dawną ugodą, a nawet w konkurencyjnych z nią zawodach, które doprowadziły do pozostawienia daleko w tyle za sobą dawnych ugodowców, do zupełnego podporządkowania się ideom panslawistycznym pod nową firmą neoslawizmu, do osławionego zjazdu w Pradze, do popierania wszystkich wniosków rządowych, a szczególnie w sprawach armji i obrony państwowej, do zbratania się z najskrajniejszemi żywiołami prawicy rosyjskiej, do ofiarowania w osobie p. Dmowskiego swych usług Wittemu i Stołypinowi *).

A podczas wojny ta sama zasadnicza linja wytyczna doprowadziła endecję do ułatwiania rosyjskiej mobilizacji, bratania się z generalicją, ba! z oficerstwem, władzami generał - gubernatorskiemi, żandarmerją, ochraną i t. d., dopomagania do ruszczenia Warszawy, organizowania kontrrazwiedki, ofiarowywania złotej szabli zdobywcy Lwowa, stałego denuncjowania „niebłagonadieżnych" rodaków, wysyłanych dzięki temu do Rosji, i wogóle do całej osławionej haniebnej roli politycznej i publicystycznej, jaką narodowa demokracja w tej wojnie odegrała.

*) Co się tyczy audjencji u Stołypina, to z największą natarczywością wyprosił ją sobie Dmowski przez ś. p. Wł. Żukowskiego. Odbyła się ona w ten sposób, że Dmowski, chcąc akcentować swoją świeżą petersburską wielkoświatowość, zaczął mówić ze Stołypinem o wczorajszem przedstawieniu baletowem w teatrze cesarskim, na którem widział premjera. Stołypin wysłuchał cierpliwie tych wielkoświatowo - baletowych spostrzeżeń Dmowskiego, poczem wstał, a gdy zaskoczony tem Dmowski zauważył, że pragnął z nim mówić o sprawach politycznych, Stołypin oświadczył mu, że czas przeznaczony na udzieloną audjencję już ubiegł i odprawił go z kwitkiem. Powyższą relację o tej audjencji słyszeliśmy swego czasu od ś. p. Żukowskiego, któremu nazajutrz Stołypin czynił z tego powodu wyrzuty, że zabrał mu drogi czas żądaniem audjencji dla podobnego interlokutora. Szczegóły te są z tego względu niepozbawione znaczenia, że rzucają światło na dyplomatyczne savoir faire (umiejętność znalezienia się) Dmowskiego.

Ta współpraca i zarazem konkurencja z „ugodą" przeniosła się później zagranicę, gdzie sztandarowi ludzie obydwuch kierunków, Dmowski i Piltz, razem chodzili do Izwolskiego w Paryżu, do Giersa w Rzymie, do Bibikowa w Bernie, wysługując się im i wspierając ich moralnie. Słusznie zwrócono uwagę w „Kurjerze Polskim" z dn. 8 lutego na analogję pomiędzy memorjałem Dmowskiego dla Izwolskiego z kwietnia i operatem Piltza dla Milukowa z czerwca 1916 r.

Są to rzeczy zupełnie jasne, jak dzień, zupełnie oczywiste i niepodpadające żadnej wątpliwości.

Potwornością są nie te kłamstwa, któremi próbują przysłonić tę oczywistą prawdę Dmowski i cała jego publicystyka, ale potwornym jest ten sam fakt, że podobne próby są u nas wogóle możliwe, potworny przez to, że daje miarę absolutnej nieświadomości społeczeństwa.

Dawna ugoda nie zarzekała się tej ugody, próbowała jej tylko bronić. Byłoby też zrozumiałe, gdyby endecja robiła to samo. Ale ona całkowicie neguje własne czyny najbardziej jawne i powszechnie wiadome poglądy i dążenia, a podobne usiłowania są możliwe jedynie w środowisku zupełnie zamroczonem, nieposiadającem prymitywnego chociażby uświadomienia faktów, najbliżej je obchodzących.

Wobec takiego stanu rzeczy niezbędne jest powracać jeszcze niejednokrotnie do tej kwestji, przypominać ją i oświetlać, ażeby ślepi nareszcie przejrzeli. W tym celu dajemy tu tymczasem jeden dokument, który w niedwuznaczny sposób przywraca tę negowaną rzeczywistość i rzuca snop światła na ówczesny, z przed ośmiu lat, istotny nastrój i intencje endecji w sprawie stosunków polsko - rosyjskich.

Jest to „zapiska", dostarczona 16 maja st. st. 1916 r. za nr. 189 przez naczelnika *Ochrannawo Otdielenja*, gen.-majora Głobaczewa, ministrowi spraw wewnętrznych. Zapiska ta pochodzi od konfidenta Ochrany, według wszelkiego prawdopodobieństwa Polaka, o ile sądzić można ze sposobu jej redakcji, a nawet z pewnych zwrotów stylowych, czyniących wrażenie polskiej ruszczyzny, i zawiera, jak zaznacza Głobaczew, przesyłając ją ministrowi, najtajniejsze pragnienia *(zatajonnyja żełanja)* tych warstw polskiego społeczeństwa, które „w sprawie rozwiązania polskiej kwestji stoją na gruncie uznania wspólnoty i jedności interesów państwowych Rosji i Polski".

Rzecz prosta, że dokument pochodzący z takiego źródła, musi być podany z wszelkiemi zastrzeżeniami... Pomimo to jednak jest on nader pouczający z tego względu, że daje pojęcie o tej ocenie ówczesnych stronnictw polskich, a w szczególności narodowej demokracji, jaka w ówczesnej chwili panowała w decydujących sferach rządowych rosyjskich, t. j. tych samych, do których zwracał się w tejże chwili Dmowski, budując ten krok na tem właśnie zaufaniu, jakie te sfery miały do niego i do jego partji.

(D. c. n.). **Wł. Dzwonkowski.**

ki, obrazki, krzesła i stoły nie stanowią o całem naszem szczęściu, i dzieci — na których twarzach są owe rysy znamienne, charakteryzujące wszędzie, jak świat długi i szeroki — dziecko bezdomne, stają się tu wesołymi małymi socjalistami, którzy mogą powitać gościa dobrą pieśnią i wesołym uśmiechem. Chociaż minęły nakoniec dni, gdy na polach bitew znajdowało się dzieci bezdomne, schronisko wciąż się rozwija, ponieważ socjaliści biorą do swego schroniska wszystkie opuszczone i osierocone dzieci, które się do nich zgłaszają".

Następnie tow. Phillips wzywa gorąco czytelników, aby nadesłali jakieś datki dla wychowańców polskiego Schroniska Robotniczego: „Trochę pieniędzy z Anglji bardzo się w Polsce przyda, ze względu na niski stan waluty. Serdecznie przyjmą tam również kilka ciepłych, wełnianych ubrań — ponieważ wraz z niemi, dojdą również myśli serdeczne od towarzyszy z innego kraju. Przyjemność zrobią im również jakieś książki z obrazkami. Przedewszystkiem, nietyle znaczyć tu będzie wartość darów — ile kryjąca się poza tem przyjaźń, która uraduje mieszkańców śnieżnego Helenowa".

B. K.

Drożyzna.

NA RYNKU NABIAŁOWYM.

Ceny masła pozostają bez zmiany. Natomiast z powodu wzrastającej podaży ceny jaj mają tendencję wybitnie zniżkową. Związek spółdzielni mleczarskich i jajczarskich obniżył cenę jaj świeżych z 230 tys. do 205, mk. za sztukę. Cena jaj wapnowanych pozostaje bez zmiany 180 tys. W handlu prywatnym utrzymują się jeszcze dawne ceny. Jaja świeże sprzedawane są po 250 tys. a wapnowane po 190 tys. (b).

WĘGIEL.

Wobec obniżenia cen przez kopalnie, Wydział zaopatrywania magistratu m. Warszawy obniża od poniedziałku 25 lutego, cenę węgla dąbrowieckiego i śląskiego w sprzedaży hurtowej i sprzedawać będzie węgiel gruby lub kostkę I po 94 miljony, kostkę II — po 93 miljony, orzech I — po 86 miljonów, II — po 82 miljony, III — lub grysik płukany — po 80 miljonów, pospółkę zaś (drobny kuchenny) — po 68 miljonów mk. za tonnę wraz z dostawą. Ostatnio Wydział sprzedawał węgiel od 72 do 103 miljonów mk. za tonę. Ceny te w detalicznych składach miejskich będą ze względu na koszta przewozu wyższe o 2 miljony mk. na tonie i zaczną obowiązywać od środy. Składy miejskie sprzedają węgiel na kilogramy. Cena kg. węgla równa się cenie tony węgla po odrzuceniu trzech zer końcowych. Ceny węgla w handlu prywatnym są nieco wyższe, ale kupcy prywatni będą zmuszeni również obniżyć ceny. Cena drzewa w W. Z. pozostaje na razie bez zmiany i wynosi 46 miljonów mk. za tonę. Po tej cenie W. Z. sprzedaje drzewo aż do wyczerpania zapasów. Z powodu bowiem podwyższenia od 15 lutego miejskiego podatku ładunkowego drzewo podrożeje o 4 miljony mk. na tonnie. (b.).

Z RYNKU ZBOŻOWEGO.

Dnia 23 b. m., jak zwykle w sobotę, giełdy zbożowej nie było. W pozagiełdowych obrotach utrzymały się ceny dotychczasowe, skutkiem czego nie zmieniły się również ceny na mąkę i chleb.

Sprawy skarbowe

Bilans kolejowy.

Ministerjum Kolei zgodnie z okólnikiem układa preliminarz budżetowy na każdy poszczególny miesiąc. Na miesiąc marzec w preliminarzu tym deficyt kolejowy spada do niewielkiej stosunkowo sumy kilku miljonów franków złotych, które niewątpliwie zostaną pokryte przez dochody uzyskane z obligacji kolejowych..

Ogół dochodów na miesiąc marzec przewiduje kolej na około 50 miljonów franków złotych, rozchodów zaś na około 57 miljonów franków złotych. W pozycjach rozchodowych znajduje się preliminowane około 6 miljonów franków złotych na inwestycje, które nie będą pokryte, o ile wykonanie ich miałoby pociągnąć za sobą jakąkolwiek dotację ze Skarbu Państwa.

Kary za zwłokę.

W „Dzienniku Ustaw" ogłoszone zostały 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, podwyższające kary za zwłokę w płaceniu podatków.

Podatek dochodowy i obrotowy podwyższony zostaje o ¼% dziennie za każdy dzień zwłoki. Podatek majątkowy podwyższony zostaje o 10% w stosunku miesięcznym, a więc z dawniej już obowiązującą 2% karą za zwłokę płatnicy podatku majątkowego zalegający w płaceniu tego podatku płacić będą 12% za każdy miesiąc zwłoki. Termin płacenia bez kary pierwszej raty 2-ej zaliczki na podatek majątkowy upływa 25 b. m.

Rada Gospodarcza.

Wczoraj w Ministerjum Skarbu odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Gospodarczej. Przewodniczył obradom Prezes Rady Ministrów p. Władysław Grabski, który zagajając posiedzenie oświadczył, iż po przezwyciężeniu trudności finansowych główna uwaga Rządu zwrócona została na zagadnienia gospodarcze, ponieważ zwykle stabilizacja waluty połączona jest z kryzysem przemysłowym i wywołanym przezeń kryzysem cen. Po silnej zwyżce cen w okresie poprzedzającym stabilizację marki spadek cen jest rzeczą konieczną, chodzi tylko o to, jakie ceny uważać należy za normalne, aby dążyć do ich stabilizacji na tym poziomie.

Rząd zastanawia się obecnie nad tem, jakie powinny być normalne ceny artykułów zasadniczych, decydujących o poziomie wszystkich innych cen w kraju, a więc przedewszystkiem ceny ziemiopłodów, węgla i żelaza. Oddziaływać na poziom cen Rząd zamierza za pomocą polityki celnej i podatkowej. Nadto dla regulowania cen zboża na giełdach krajowych Rząd stworzył zapas specjalny celem rzucania go na rynek wewnętrzny w razie zwyżki cen, na zagraniczne zaś w razie zniżki.

Minister Przemysłu i Handlu, p. Kiedroń, mówił o środkach przedsiębranych przez Rząd celem zniżki cen węgla i żelaza. Wedle p. ministra wysokie ceny węgla umotywowane są dużemi kosztami robocizny (?!!); mimo to jednak p. minister stwierdza, iż ostatnio udało się obniżyć ceny o 30%, co zdaniem p. Kiedronia trzeba przypisać „ofiarności" przemysłowców, a wedle naszego mniemania było tylko zrezygnowaniem z części bajecznych zysków pod przymusem konjunktur gospodarczych. Zachodzi potrzeba, mówił p. minister, aby ceny węgla uległy dalszej zniżce o jakieś 15 — 20%, gdyż wtedy dopiero zrównają się z cenami światowemi.

Obniżka o 30% cen węgla umożliwiła już obniżenie cen żelaza o 10%; obniżka ta nastąpiła od 15-go b. m.

Szybkie opanowywanie drożyzny w złocie tych artykułów doprowadza do mniemania, że w ciągu najbliższych paru miesięcy kryzys w przemyśle będzie opanowany.

W dyskusji przedstawiciele rolnictwa twierdzili, że ceny zboża u nas są bezporównania niższe niż przed wojną (w porównaniu z czem? z paskarskiemi cenami wytworów przemysłowych, czy z **płacami konsumen'ów?**) i domagali się zrównania ich z przedwojennemi przez zmniejszenie opłat wywozowych. Mamy nadzieję, że żądania obszarników pozostaną w sferze pobożnych a nieziszczalnych marzeń.

Posłowie ugrupowań robotniczych oświadczyli się za koniecznością dostosowania cen artykułów rolniczych do zdolności nabywczej konsumentów i stwierdzili, że w planie sanacyjnym Rządu polityka cen jest rzeczą najważniejszą.

Następne posiedzenie Rady Gospodarczej odbędzie się w środę o godz. 10 i pół rano. Poświęcone ono będzie w pierwszym rzędzie zagadnieniu polityki płac robotniczych.

Bezrobocie.

Redukcja dni pracy w fabryce Budowy Parowozów w Warszawie.

Donoszą nam:

Dyrekcja fabryki Budowy Parowozów zapowiedziała początkowo redukcję godzin pracy do 6 godz. dziennie, następnie zaś ogłosiła, iż w dn. 23 b. m. fabryka zostaje zupełnie zamknięta z powodu braku gotówki.

Wreszcie w dn. 23 b. m. postanowiono, iż praca będzie ograniczona do 3 dni w tygodniu dla każdej zmiany, po 6 godzin dziennie, przytem wydalono kilkunastu robotników. Warto przytem nadmienić, że jednocześnie przed kilku dniami namawiano niektórych robotników do pracy pofajerantowej dla wykonania pilnych robót.

Praca została zredukowana w fabryce, pomimo, iż fabryka ma liczne zamówienia.

Czasopisma nadesłane.

„Przegląd Wileński", pismo poświęcone sprawom krajowym. R. VII. Nr. 4. Red i wyd. Ludwik Abramowicz.

„Głos Wilna". Tygodnik polityczno-społeczny. R. II. Nr. 8. Wyd Witold Abramowicz; Red. Eug. Olejniczakowski.

Nowe to pismo wzoruje się na warszawskim „Głosie Prawdy" — jest tylko znacznie gorsze. W ostatnim n-rze z „Wolnej Trybuny" miota demagogiczne oszczerstwa na posłów socjalistycznych. O poziomie tej krytyki świadczy takie zdanie: „na każdego pierwszego miljardowa gaża idzie do kieszeni — więc wszystko jest w porządku"...

„Wychodźca". Organ Polskiego Tow. Kolonialnego. Pod naczelną redakcją Michała Pankiewicza. Rok III. Nr. 8.

Pożyteczne to pismo jest niezbędne dla każdego, kto zajmuje się sprawami naszej emigracji i reemigracji.

„Zahraniczni politika". Rocznik III (V). Nr. 3—4, r. 1924. Str. 287. Praga czeska.

Z zazdrością patrzy się na ten przegląd polityki zagranicznej, wydawany przez czeskie Min. spraw zagranicznych. Przegląd ten zawiera niezmiernie bogaty materjał w oświetleniu czeskiem.

A u nas?!

„L'information roumaine". Miesięcznik. Rok 1. Nr. 11—12. Red. prof. N. Jorga.

Bezrobocie w Pińsku.

(Kor. własna)

Zatarg w fabryce fornieru. — Manifestacje bezrobotnych. — Dziwne stanowisko p. inspektora pracy w Pińsku.

Bezrobocie w Pińsku stale się powiększa. Ostatnio — zamknięcie fabryki fornieru, a następnie przyjmowanie nowych robotników, z pominięciem starych, wywołało szereg zatargów i manifestacji. Fabrykant Lourie przed 4 tygodniami zamknął fabrykę, żądając zniżki dotychczasowych płac o 25% i zaprowadzenia 9-godzinnego dnia pracy, lecz kiedy robotnicy na podobnych warunkach nie chcieli pracować, ogłosił zapis nowych robotników.

Dn. 18 b. m. odbyła się manifestacja przeciw robotnikom zgadzającym się przystąpić do pracy w tych warunkach. Z chwilą, kiedy policja przystąpiła do rozpędzania manifestantów, został ogłoszony 2-godzinny powszechny strajk manifestacyjny.

Poseł Dzięgielewski chciał zwrócić się do inspektora pracy, aby przybył na konferencję, w celu nawiązania pertraktacji w tej sprawie, lecz w kancelarji odpowiedziano mu, iż p. inspektor wyjechał. Tymczasem, jak twierdzi wielu świadków, p. inspektor tego dnia był w Pińsku i wielu ludzi go widziało.

Podobna manifestacja powtórzyła się dn. 20 lutego, przybierając znacznie groźniejsze rozmiary: rano, o godz. 6 wzburzony i głodny tłum domagał się otwarcia fabryki i przyjęcia wszystkich dawnych robotników; tymczasem policja aresztowała jednego z manifestantów. Gdy wieść o tem rozeszła się, pracujący robotnicy porzucili pracę, łącząc się z demonstrantami, udając się manifestacyjnie pod komisarjat policji. Skoncentrowana w większej liczbie policja piesza i konna powstrzymała pochód i zaczęła szykować się do szarży. Dopiero natychmiastowa interwencja tow. posła Dzięgielewskiego powstrzymała zapędy policji.

Na skutek interwencji tow. Dzięgielewskiego wypuszczono aresztowanego robotnika i tow. Dzięgielewski wraz z manifestantami udał się na wiec do Związku, poczem wzburzone masy robotnicze przystąpiły do pracy już o godz. 9 rano, zaś delegacja bezrobotnych z tow. Dzięgielewskim na czele udała się do starosty.

Do starostwa wezwani zostali również fabrykanci, wieczorem zawarto umowę, na mocy której wszyscy robotnicy zostali przyjęci do pracy. Płaca będzie taka, jaką otrzymuje robotnik tego fachu w Łodzi.

Należy stwierdzić, iż władze administracyjne, w szczególności p. starosta, wykazały takt i zrozumienie sytuacji.

Zagadkowe jest jednak stanowisko miejscowego inspektora pracy (jednocześnie obszarnika, właściciela majątku o kilka kilometrów oddalonego od Pińska). Byłoby pożądane, aby M. P. i O. S. zajęło się bliżej zachowaniem się p. inspektora pracy w Pińsku i przeprowadziło dochodzenie.

Zblizka i zdaleka.

JESZCZE P. WITWICKI.

P. Witwicki, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, zasłużył się przed niedawnym czasem czynem niecodziennie w naszych nawet warunkach spotykanym: znęcał się w ciągu godzinnego odczytu nad kilku pracowniczkami w dziedzinie psychologji doświadczalnej, w tej liczbie nad osobą tej wielkiej miary i zasługi, jaką jest p. Józefa Joteyko. Przy pomocy djalektyki można dowieść „wszystkiego" i nie darmo p. Witwicki tłumaczy „Djalogi" Platona, aby nie znał bliżej metod... sofistów greckich. Nie znam wielkich i mniejszych „Dzieł" p. Witwickiego, ale jestem przekonany, że gdyby znalazł się drugi Witwicki, źle usposobiony dla profesora warszawskiego, dowiódłby niezbicie, geometrycznie, mówiąc językiem logistów, że dzieła te większe i mniejsze — nic nie są warte. Popełniłby nietylko omyłkę, ale i grzech: albowiem dzieła te są napewno wiele warte, inaczej p. Witwicki nie byłby przecie profesorem zwyczajnym uniwersytetu warszawskiego. Nie czytałem tych dzieł większych i mniejszych, ale one być muszą i muszą być cenne, inaczej p. Witwicki nie byłby profesorem psychologji.

P. Witwicki, którego nie spotkałem nigdy podotąd w karjerze życiowej, poczuł się bardzo dotknięty artykułem moim, wydrukowanym w n-rze 32 „Robotnika" p. t. „Pycha i Umiar" i aby mnie już zupełnie przybić, przysłał mi odczyt, pięknie wydrukowany, zaopatrzony nietylko w piękną błękitną okładkę, ale i w dedykację, która opiewa „Henrykowi Bezmaskiemu, który *źle słyszał i mocno pisał* — autor".

Potwierdzam odbiór tej książeczki, a niegrzeczną dedykację zapisuję tutaj ku wdzięcznej pamięci czytelników.

„Źle słyszałem..."? Artykuł „Pycha i Umiar" został napisany z powodu listu, który otrzymałem ze sfer *naukowych*. Nie pochodził ze sfer... studenckich, a profesorskich. Mój korespondent źle słyszał? Nikt nie uwierzy p. Witwickiemu.

Otrzymałem też od pracownika naukowego, od specjalisty (pan Witwicki nie jest wcale specjalistą w dziedzinie psychologji doświadczalnej!) list, który zapisuję tutaj ku wiadomości p. Witwickiego.

„Korzystam ze sposobności, by wyrazić Sz. Panu wdzięczność za słuszną i szlachetną obronę p. Joteykówny i Librachowej. Pracę tej ostatniej znam i mogę zapewnić — o ile moje zdanie, jako fachowca, może być wzięte pod uwagę — że corocznie ukazują się dziesiątki prac angielskich i niemieckich, nie lepszych od książki p. L., a posiadających debit naukowy. Nie posiadamy bowiem dla badania władz psychicznych dziecka metod odpowiednich, wszystko co się dotąd robi w tej dziedzinie — to próby, czynione omackiem, na chybił-trafił. Taką też próbę przedstawia praca p. L.; mimo wszystkie niedoskonałości tych metod można dzisiaj jednak coś niecoś już powiedzieć o rozwoju władz duchowych dziecka. W nauce należy się długie lata zadowalać takiemi okruchami w oczekiwaniu wielkiego talentu, który wytknie nowe sposoby badań, albo da syntezę już posiadanych „okruchów".

Napaść p. Witwickiego zdziwiła mię jeszcze i z tego powodu, że wszak on swoje uczenice zaprowadził przed 2 laty do laboratorjum znanego szarlatana naukowego d-ra Radwana i nawet tę wizytę uwiecznił swego czasu na fotografji, umieszczonej w „Świecie". Czyżby napaścią na p. Joteyko chciał rehabilitować swą kompromitację ówczesną?

Do zarzutu „mocnego pisania" — wrócę jeszcze. Dziwny to zarzut. Artykuł mój nosił tytuł „Pycha a Umiar": żałowałem, że p. Witwicki znalazł się w służbie „Pychy". Wolałbym, aby się znalazł w promieniu „Umiaru", jak prawdziwy filozof. Platon, Descartes, Spinoza, Kant, Cieszkowski, Bergson — hołdowali Umiarowi.

Piętnując pychę, niesprawiedliwość, niesłuszność, zaczepność prelegenta, uczyniłem zadosyć obowiązkowi. Nauki skromności nie mam potrzeby pobierać od nikogo. Moja praca — jest tylko skromności, umiaru, często i miłosierdzia dowodem.

Przebaczam panu Witwickiemu.

Henryk Bezmaski.

Strajk w Wilnie.

Podajemy według wileńskiej „Pracy":

Od początku stycznia przemysłowcy m. Wilna, na rozkaz swoich związków, rozpoczęli walkę generalną z robotnikami o obniżenie zarobków robotniczych. Otrzymanie dodatku drożyźnianego (54%) zgodnie z wykazem statystycznym za drugą połowę grudnia już w styczniu wymagało niemało wysiłków i energji ze strony robotników. Tylko groźba strajków zmusiła przemysłowców do ustąpienia. Lecz już w drugiej połowie stycznia, pomimo dalszego wzrostu drożyzny (105%) przemysłowcy kategorycznie odmówili podniesienia zarobków robotniczych i pozrywali prawie ze wszystkiemi związkami dobrowolnie zawarte umowy, dzięki którym od lipca ub. r. nie było w Wilnie żadnego strajku ani na tartakach, ani w garbarniach, ani w żadnem innem większem przedsiębiorstwie.

Przemysłowcy wypowiedzieli walkę robotnikom i wyzyskując chwilowy zastój w przemyśle, zapoczątkowali „rugi" robotników na wielką skalę.

W odpowiedzi na to jawne bezprawie robotnicy jednak szukali legalnego wyjścia i zwrócili się do Inspektora Pracy o zwołanie wspólnej konferencji z pracodawcami. Przemysłowcy zignorowali zaproszenie Inspektora Pracy i nie raczyli nawet wysłać przedstawicieli.

Zwrócenie się przedstawicieli robotników do Delegatury Rządu dało dotąd tylko obietnice. Tymczasem stanowisko przemysłowców nie uległo zmianie... Chodzą pogłoski, że na konferencji u p. Delegata Rządu przemysłowcy oświadczyli, że mimo całej słuszności żądań robotniczych dodatku drożyźnianego nie wypłacą. Przy okazji jednak panowie przemysłowcy nie omieszkali zażądać dla siebie całego szeregu ulg podatkowych, kolejowych i t. p., oraz kredytów, motywując ich konieczność ciężkim stanem przemysłu.

(Jak donoszą ostatnie wiadomości, w Wilnie trwa obecnie strajk w **garbarniach i na tartakach.**)

(Strajk robotników tytuniowych **po 4 tygodniach został zakończony.**) Robotnicy uzyskali **podniesienie płac o 100% od 15 stycznia b. r.**

Należy tu zwrócić uwagę na postępowanie Wydziału Delegatury Rządu w Wilnie, który polecił Państwowemu Urzędowi pośrednictwa pracy posłać bezrobotnych na garbarnie objęte strajkiem (!). Zdecydowały tu informacje przemysłowców, że w garbarniach skóry zamoczone mogą się zepsuć w razie przedłużenia strajku. Wydział Delegatury Rządu pomaga więc przemysłowcom w ich walce przeciw wygłodzonym robotnikom!

Albert Thomas w Warszawie.

WYJAZD ALBERTA THOMASA.

Dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy przy Lidze Narodów, p. Albert Thomas, dziś opuszcza Warszawę, udając się do Łodzi. Wyjazd z Warszawy z dworca głównego nastąpi o godz. 10 min. 15 rano. Program pobytu w Łodzi jest następujący: przyjazd o godz. 1 m. 25 po poł., o godz. 2-ej śniadanie u prezydenta m. Łodzi, o godz. 4-ej po poł. uroczyste posiedzenie łódzkiej Rady miejskiej, o godz. 5-ej konferencja z przemysłowcami i związkami robotniczemi, o godz. 8-ej obiad wydany przez p. wojewodę. Odjazd z Łodzi nastąpi tego samego dnia o godz. 11-ej wieczorem, poczem p. Albert Thomas przez Poznań, Zbąszyń udaje się do Genewy. Do Łodzi towarzyszyć będą p. Thomasowi pp. delegat Rządu polskiego do Rady Administracyjnej Międzynar. Biura Pracy, p. Sokal, i kierownik referatu międzyn. ustawodawstwa pracy w min. pracy i opieki społ. p. Seweryn Horszowski, oraz kilku posłów sejmowych.

MOWA ALBERTA THOMASA.

Na obiedzie, wydanym na cześć p. Alberta Thomasa w dn. 21 lutego przez p. kierownika ministerjum pracy i op. społ., p. Albert Thomas, odpowiadając na toast, wniesiony przez kierownika min. pracy i op. społ. p. Simona, wygłosił przemówienie, w którem mówiąc o celu swego przyjazdu do Polski, m. in. zaznaczył: Oto przybyłem tu, aby dowiedzieć się z waszych ust, w jaki sposób Rzplita Polska ratyfikowała 13 konwencji. Nikt nie potrafi lepiej odemnie ocenić olbrzymiego wysiłku, jakiego dokonaliście, aby przedstawić nam 13 ratyfikowanych konwencji, i dlatego nie było rzeczą próżną odbyć podróż do Warszawy, aby wyrazić wam bezpośrednio, panowie przedstawiciele Rządu, wdzięczność dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy. Gdy czyta się w dokumentach urzędowych — mówił dalej p. Albert Thomas — że odbywa się reforma skarbowa, skoro się wie, że budżet Polski jest prawie zrównoważony, skoro dowiaduje się, że moneta polska jest ustabilizowana, to widzi się dokładnie olbrzymie rzeczy, jakie zostały dokonane, i dlatego zawiadomienie o ratyfikacji przez Polskę 13 konwencji pracy nie jest czemś niespodzianem i nie ma charakteru sztucznej manifestacji. Fakt ratyfikacji pojawia się w chwili, w której można go przyjąć nietylko jako objaw szczery, lecz jako rzecz realną i solidną.

Następnie p. Thomas porównywa swe wrażenia z pierwszego swego pobytu w Polsce z wrażeniami jakich obecnie doznaje i stwierdza, że Polska posunęła się znacznie naprzód na drodze wewnętrznego unormowania stosunków.

W dalszym ciągu mówiąc o swym stosunku do Polski p. Thomas oświadczył: Zgodnie z dawną tradycją republikanów i demokratów mojego kraju mogłem już od dziesiątka lat poświęcić się sprawie obrony narodowości oraz oddać całą duszę sprawie niezależności i wolności polskiej. Po przeprowadzeniu walki o sprawiedliwość w okresie wojny, poświęciłem najlepszą cząstkę moich sił i mej wiedzy dla obrony sprawy sprawiedliwości społecznej, związanej ściśle ze sprawą pokoju.

Przechodząc do omówienia stosunków francusko - polskich p. Thomas stwierdził, że wszyscy Francuzi słuchają ze wzruszeniem, gdy mówi się o Polsce. Stara tradycja republikańska i demokratyczna, która od czasu Blanqui i Lamartin'a trwała przez cały okres Drugiego Cesarstwa i która pozostała żywotna w okresie wielkiej wojny, podczas której socjaliści francuscy stwierdzili stanowczo, że wojna nie może się skończyć bez przywrócenia wolności Polsce.

Chciejcie mi wierzyć, kończył p. Thomas, że w szeregach lewicy, wśród partji republikańskich i demokratycznych, które obecnie na parę tygodni przed wyborami prowadzą ciężkie walki, o których prasa przynosi wam wieści, istnieje uczucie tak samo wiernej miłości dla Polski, jak wśród reszty narodu francuskiego.

DELEGACJA TOW. KOLONJALNEGO U ALBERTA THOMAS.

Dn. 23 b. m. udała się do p. Alberta Thomas'a delegacja z ramienia Polskiego Towarzystwa Kolonjalnego w osobach p.p. Jadwigi Jahołkowskiej i Pawła Ławkowicza, celem zwrócenia jego uwagi na ciężkie położenie, materjalne i moralne robotnika polskiego, zwłaszcza rolnego, we Francji. Pracodawcy nietylko nie wykonywają wziętych na siebie zobowiązań (robotnicy umieszczani są w starych barakach i szopach, z zaniedbaniem najelementarniejszych wymagań hygjeny, pożywienie otrzymują złe i niewystarczające, wynagradzani są gorzej od robotników francuskich, dzieci polskie pozbawione są szkoły i t. d.), ale nie dają możności robotnikowi polskiemu zerwania umowy za zwrotem poniesionych przez pracodawcę kosztów przejazdu.

P. A. Thomas przyjął delegację bardzo serdecznie i obiecał poczynić niezwłocznie kroki, celem położenia kresu tym nadużyciom. Żywe oburzenie w p. Thomas'ie wywołała wiadomość o istnieniu nieznanego mu cyrkularza Nr. 53, wydanego jeszcze w czerwcu 1922 r. przez francuskie ministerjum spraw wewnętrznych, mocą którego to cyrkularza robotnik polski był pozbawiony prawa rozwiązania umowy pod groźbą wydalenia go z granic państwa. Według lapidarnego wyrażenia p. A. Thomas'a, „cyrkularz taki nie jest godny Francji". Stanowisko delegacji poparł obecny przy rozmowie p. Sokal, delegat polski do międzynarodowego Biura Pracy.

Rozstając się z delegacją, która wręczyła mu memorjał na piśmie w omawianej sprawie, p. Thomas oświadczył, że przed swym wyjazdem do Francji zainterpeluje ministerjum spraw wewnętrznych i p. Panafieu, posła Republiki Francuskiej w Polsce.

O OŚMIOGODZINNY DZIEŃ PRACY.

(P. A. T.). donosi: Jak donoszą, Rząd angielski zamierza zwołać na 21-go marca międzynarodową konferencję w sprawie 8-godzinnego dnia pracy. W kołach Międzynarodowego Biura Pracy zapatrują się na ten projekt sceptycznie, ponieważ w sprawie nowego uregulowania układu waszyngtońskiego, dotyczącego 8-godzinnego dnia pracy, kompetentna jest nie konferencja pełnomocników rządów, lecz międzynarodowa konferencja pracy z udziałem przedstawicieli rządów, pracodawców i pracobiorców. Obiega również pogłoska, że jedno z mocarstw zamierza zwalczać angielski projekt konferencji.

Koła powołane uważają, że byłoby możliwe zwołanie konferencji rządowej, jednakże z ograniczonemi pełnomocnictwami. Konferencja taka rozważyłaby też sprawę ostatnich uchwał Austrji, dotyczących ratyfikacji układu waszyngtońskiego. Austrja bowiem, jak wiadomo, oświadczyła gotowość ratyfikowania tego układu, o ile 11 innych państw, wyszczególnionych w tej umowie, dokona tej ratyfikacji. Konferencja rządowa, proponowana przez Anglję byłaby zatem niejako konferencją wspomnianych 11 państw.

W związku z powyższą wiadomością zwrócił się przedstawiciel P. A. T. do bawiącego obecnie w Warszawie dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy, p. Alberta Thomasa z prośbą o bliższe informacje.

P. Albert Thomas nie zaprzeczył bynajmniej istnieniu wzmiankowanego projektu konferencji, zaznaczając, iż Rząd angielski wystąpił istotnie z inicjatywą w tej sprawie. P. Thomas nie zna jednak tych kół kompetentnych, które posiadają szczegóły dotyczące konferencji, sam zaś nic bliższego o tej konferencji powiedziećby nie potrafił.

W każdym razie, zakończył swe wyjaśnienia p. Thomas, o ile projektowana konferencja ma przyczynić się do ratyfikacji konwencji pracy, to Międzynarodowe Biuro Pracy nie będzie szczędzić ani pracy, ani trudu, aby w tym kierunku współdziałać.

DEMOKRACJA POLSKA UZALEŻNIONA OD USTAWY AUSTRJACKIEJ Z R. 1867!

Oddział Zw. Legjonistów w Krośnie, na wniesione do miejscowego starostwa zgłoszenie o zawiązaniu Oddziału Związku, otrzymał od starostwa odpowiedź odmowną.

Jako powód wydanego zakazu starostwo podaje, iż według statutu, celem Związku jest, między inemi, prowadzenie zbiorowej pracy nad rozwojem Rzeczypospolitej Polskiej **w kierunku demokratycznym** oraz szerzenie poglądów i ideałów, utrwalających Rzeczpospolitę Polską **demokratyczną**. Przytoczone cele — według orzeczenia starostwa — nadają Związkowi charakter stowarzyszenia o celach politycznych, do którego mają zastosowanie postanowienia ustawy austrjackiej z dn 13 listopada 1867 r., według których politycznym stowarzyszeniom nie wolno zakładać filji na terenie województw małopolskich

Cóż na to p minister spraw wewnętrznych?!

Kronika parlamentarna.

DO TOW. TOW. POSŁÓW.

Obecność wszystkich towarzyszy posłów na wtorkowem posiedzeniu Sejmu bezwzględnie konieczna.

Prezydjum Z. P. P. S.

ODSZKODOWANIA ZA EKSCESY.

Komisja administracyjna rozpatrywała onegdaj wniosek pos. Brzezińskiego w sprawie zmiany pruskiej ustawy o obowiązku gmin pokrycia szkód, powstałych wskutek publicznych rozruchów. Referował p. Herz (N. P. R.). Komisja przyjęła wniosek, wzywający Rząd, aby wniósł w przeciągu 6 tygodni projekt ustawy o obowiązku odszkodowania przez państwo strat, powstałych z powodu zbiegowisk i rozruchów, lub o wykonaniu odpowiednich zarządzeń władz państwowych w celu ich stłumienia. Następnie komisja rozpatrywała dwa wnioski posłów Koła żydowskiego w sprawie pobicia Żydów przez policję państwową. Komisja przyjęła w tej sprawie wniosek p. Kozłowskiego: „Sejm przyjmuje do wiadomości oświadczenie Rządu, że w sprawie objętej wnioskami nagłemi posłów Koła żydowskiego toczy się równolegle śledztwo sądowe i dochodzenie dyscyplinarne — oraz wzywa Rząd, by przyspieszył zakończenie tej sprawy".

BUDŻET MIN. PRACY.

Komisja budżetowa rozpatrywała w dalszym ciągu budżet min. pracy i opieki społ., mianowicie § 12 działu I-go — „Opieka nad młodzieżą i dziećmi", który przy poprzednich obradach był ominięty. Po dłuższej dyskusji, w której stwierdzono niedostateczność dotychczasowego żywienia dzieci w zakładach finansowych przez Państwo, podniesiono pozycję na ten cel z sumy 700 000 do 2.100.000 zł. pol., a pozycję drugą — „Subwencje dla zakładów i organizacji opiekuńczych" — z 30.000 do 500.000 zł. pol. Następnie przystąpiono do działu B — „Przedsiębiorstwa min pracy". W tej sprawie wybrano podkomisję (Z. P. P. S. reprezentuje tow. Arciszewski), która w porozumieniu z ministrem pracy zbierze wszelkie materjały, dotyczące działalności z zakładów przemysłowo - szkolnych dla inwalidów wojennych i zaznajomiwszy się z gospodarką tych zakładów na miejscu przedstawi komisji wnioski, dotyczące tego działu. Wobec tego komisja tylko formalnie zatwierdziła ten dział, podobnie jak i dział 8 — „Etapy emigracyjne w Gdańsku i Wejherowie". W końcu komisja zatwierdziła cały budżet min. pracy w drugiem czytaniu.

Kronika polityczna.

OBRAŻENI...

Niedawne stronnictwa rządowe, Chjena i Piast, poczuły się „dotknięte" uchwałą „Wyzwolenia", w której mieści się zdanie następujące:

„Rząd obecny różni się od poprzedniego tem głównie, że się składa z uczciwych ludzi, choć równie, jak poprzedni, jest narzędziem w ręku klas posiadających".

Aby dać wyraz swemu oburzeniu komisje parlamentarne trzech stronnictw chjeńskich i „Piasta" ogłosiły jednobrzmiący komunikat, w którym w rzekomym „interesie zachowania w sejmie i w życiu politycznem minimalnych warunków umożliwiających współżycie... komisje parlamentarne nie uważają, za możliwe pozostawienie bez odpowiedzi tego kroku i stwierdzają, iż ze strony członków zarządu głównego i klubu parlamentarnego „Wyzwolenia" a w szczególności ze strony posłów: Jana Dąbskiego i St. Thugutta — opinja publiczna miała prawo oczekiwać wyjaśnień i dowodów, bez których wystąpienie powyższe musi być uznane za oszczerczą napaść".

Piastowcy pozatem powzięli jeszcze specjalną uchwałę, potępiającą „Wyzwolenie".

Takiem oburzeniem zapałały stronnictwa, które w łonie swojem mają Zamorskich, potępionych specjalną uchwałą Sejmu, które wzajemnie obrzucały się wyzwiskami tak łagodnemi, jak „koniokrady", które wzajemnie oskarżały się o nadużycia i nieuczciwość, jak w sprawie Dojlid, kiedy p. Kiernik był przedmiotem niebywałych napaści ze strony endecji...

Oburzenia tego nie trzeba brać serjo. Jest to jeszcze jeden wybieg Chjeno-Piasta, próba scementowania się wobec ataku ze strony „Wyzwolenia" i zademonstrowania dalszej solidarności, która nie minęła po upadku Rządu Witosa.

Jeżeli cztery stronnictwa prawicowe: Zw. Lud.-Nar., Ch.-D., Dubadecja i Piast czują się naprawdę dotknięte zarzutem nieuczciwości, niech zażądają śledztwa i zbadania czynności poprzedniego Rządu. Gołosłowne i napastliwe rezolucje nie poprawią w opinji publicznej reputacji Rządu Chjeno-Piasta, którego skutki fatalne odczuwamy do dziś dnia!

Teatr Polski.

„Od poranka do północy", sztuka w 7 obrazach Jerzego Kaisera, tł. W. Herzyca, ilustr. muzyczna Lucjana Marczewskiego, dekor. T. Gronowskiego.

I-szy obraz: Biuro bankowe. Dzięki dekoracji, zbudowanej w krzywe trójkąty, w brudnym kolorze, biuro robi wrażenie spelunki złodziejskiej, składającej się z podejrzanych, skrytych, ciemnych nor. Wyraz plastyczny dekoracji doskonale harmonizuje z opinją, jaką słusznie ludzie mają o tych instytucjach. Kasjer (Karol Adwentowicz), zwiedziony czarem jednej z klijentek, Włoszki, znajdującej się chwilowo w opresji pieniężnej, oszołomiony wrażeniem, nagle decyduje zdefraudować pieniądze i... zdobyć piękną damę.

II obraz: Hotel. Pokój Włoszki (Sulima). Kasjer wpada i w brutalny sposób pragnie kupić Włoszkę. Zwrócił się pod niewłaściwym adresem. Włoszka nie jest „taka". Wyrzuca chama za drzwi. Fiasko. Czar, jaki wzbudziła w nim piękna, zamienia się w czad trujący. Napróżno złamał swoje życie.

III obraz: Wspaniały śnieżny horyzont. Pola skrzące, fioletowe, niepokalanie białe. Kryształowe przezrocza powietrzne. W środku drzewo konarami sięgające pod niebo, potężne, groźne, krzyczące rozpaczliwie. Kasjer ucieka przed policją. Rezonuje nad życiem i śmiercią. Ostatecznie postanawia jeszcze zaczekać i rzucić kilka pytań życiu. Efekt dramatyczny, oczywiście, w tym przewlekłym djalogu ze śmiercią niknie. Jest ciężki, jak knedle. Obraz, mimo cudnej dekoracji, przechodzi bez wrażenia.

Obraz IV: Mieszkanie kasjera. Nudne zacisze domowe. Babka drzemiąca drzemką przedśmietną. Żona od wymiatania śmieci, smażenia kotletów i od łóżka. Niemiecka — Hausfrau. Klekot fortepianu. Dwie anemiczne córki. Czczość. Babka umiera. Kasjer opuszcza zacisze domowe, wypowiedziawszy kilka zdań brutalnych o śmierci babki (sztuka z pewnością pisana podczas albo po wojnie). Żona po odejściu męża wymyśla córkom. Nic ją nie obchodzi, bo straciła swego męża (swego samca—należy rozumieć). A więc poddanie w wątpliwość nawet instynktu macierzyństwa. Oschłość, brutalność, obnażona zwierzęcość tej sceny, jałowość życia rodzinnego, oddane z wstrząsającą grozą i znakomicie wyreżyserowane. (Grają: Winiarska, Kawińska, Klimontowiczówna i Kuszlówna).

Jak i w scenach poprzednich, autor operuje tu skrótami, szkicując sceny, konflikty i postaci. W obrazie czwartym metoda ta odnosi tryumf, ponieważ apeluje się do typów znanych, ogranych, wiadomych. W takich wypadkach jest to metoda trafna i sprytna. Autor bez wysiłku osiąga efekt. Nie można tego powiedzieć o innych postaciach. Np. postać Włoszki z pierwszych obrazów jest tylko chińskim cieniem, abstrakcją, nie poruszającą nas wcale, nie pozostawiającą żadnego rezonansu.

Te cztery obrazy pozostawiają w sumie wrażenie estetycznie silne (oprócz ciężkiego obrazu trzeciego). Następne trzy obrazy są już tylko mędrkowaniem, przypominającem Peer Gynta, albo jakiegoś „iskatiela prawdy" typu rosyjskiego. Kasjer wykolejony chciałby znaleźć (za pieniądze) nieskażony żywioł (obraz „Wrotnisko"), rozkosz („gabinet restauracyjny"), prawdę („Armja Zbawienia"). Nie znajduje, oczywiście, niczego. Są to złudzenia, złudzenia na miarę „zagadek", jakim podlega każdy student, z którego ma być coś więcej, niż tylko karjerowicz lub aferzysta. Scena „Wrotnisko" jest teatralnie efektowna (dzięki dekoratorowi i reżyserji), w restauracji naiwna (chcieć znaleźć szczęście czy rozkosz za pieniądze!), ale okraszona gryzącą satyrą na porządnych ludzi. Scena ostatnia śmieszy. Kasjer rozrzucił między biedaków, wywlekających swe dusze, ogromne pieniądze i doznaje „tragicznego" wstrząsu, gdy oni, zapomniawszy o swych duszach, biją się o złoto. On wprawdzie doszedł już nareszcie do wniosku, że za pieniądze nie kupi się żadnej duchowej wartości, ale oni jeszcze nie spróbowali tak, jak on. Oni zaczną próbować tak, jak on próbował przez 7 obrazów. Pozbawiony już ostatecznie złudzeń, zniechęcony do ludzi i do siebie, zostawszy, jako ten „nagi jeździec" rosyjski, na gołej ziemi, wsadza sobie kulę w głowę.

Jakże daleko odbiegł ten Niemiec współczesny od ideału Fausta, a jak zbliżył się do jałowego nihilizmu rosyjskiego! Ostatecznie jeśli kasjera traktować nie jako symbol, ale jako jednostkę, dziwić się nie można. Brutal gruboskóry, sądzący, że pieniądz jest wszystkiem (transpozycja ideału twardej pięści) nie pojmuje spraw ducha, nie wie nawet, z której strony przystąpić do nich. Sam zawierzywszy złotu i jedynie złotu, dziwi się, że pukając złotym sygnetem we wrota wieczności, otrzymuje głuchą, pustą odpowiedź.

Wybitna zdolność teatralna daje w tej sztuce pole wielkie inwencji dekoratora i reżysera. Teatr Polski wyzyskał widowisko doskonale.

Adwentowicz w roli głównej miał gesty i akcenty głębsze, niżby tego wymagała rola. Dzięki temu, że talent swój skupia artysta wyłącznie na rolach dramatycznych, jego gest, dykcja, intonacja głosu mają wzniosły i czysty, a zarazem naturalny, swobodny charakter. To też Adwentowicz podniósł „kasjera" na wyżyny patosu, wiernie przytem (w krótkim, oschłym geście) zaznaczając jego ciężką, gburowatą sylwetę.

Brak miejsca nie pozwala mi zatrzymać się nad sprzecznościami konstrukcji formalnej (skróty w dramacie, djalogu, konfliktach i w czasie—kinematograficzna rozrzutność, natomiast w ilości scen, postaci i miejscu). Forma wykazuje brak jednolitej koncepcji twórczej.

Sztuka Kajsera została przedstawiona z pietyzmem. Reżyserja (Zelwerowicz) uświetniła ją zwłaszcza w scenach zbiorowych. Tadeusz Gronowski wykazał oryginalny talent dekoracyjny i pomysłowość, stosującą się jednak do charakteru sztuki. Z pośród niewymienionych dotąd wykonawców wysunęli się: Balcerkiewiczówna (w subtelnej, miarkującej brutalność, sceny roli maski I), Broniszówna (kokota), Neubelt (kelner) i Samborski („nawrócony").

Zygmunt Kisielewski.

MNOŻNA DO OBLICZANIA UPOSAŻEŃ URZĘDNICZYCH NA MARZEC.

Rada Ministrów uchwaliła mnożną na miesiąc marzec do obliczania uposażeń funkcjonarjuszy państwowych i wojska w kwocie 657.609.

PŁACE URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Wypłata uposażenia należnego funkcjonarjuszom państwowym za marzec dokonana będzie w taki sposób, że różnica pomiędzy sumą, przypadającą do wypłaty w dniu 1 marca, a sumą otrzymaną w dniu 1 lutego, będzie wypłacona bonami złotemi z zaokrągleniem w każdym wypadku części złotowej do 10 złotych.

Tylko w wyjątkowych wypadkach na wyraźną prośbę piśmienną urzędnika uposażenie jego ma być wypłacone w całości w markach polskich.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA PRACY

Dyrektor M. B. Pr. wystosował do rządów 57 państw, członków M. O. P. list z zawiadomieniem, że VI sesja Międzynarodowej Konferencji Pracy rozpocznie się w Genewie dn. 14 czerwca 1924 r. Porządek dzienny sesji zawiera 4 następujące kwestje: 1) racjonalne zużytkowanie czasu robotników, wolnego od zajęć zarobkowych; 2) wzajemność w traktowaniu robotników krajowych i cudzoziemców w razie nieszczęśliwych wypadków przy pracy; 3) dwudziestocztero-godzinny tygodniowy odpoczynek w hutach szklanych wannowych; 4) praca nocna w piekarniach.

REPRESJE PRASOWE.

Upatrując w treści artykułów p. t. „Schyłmy czoła", „Lenin — teoretyk rewolucji" i innych, zamieszczonych w jednodniówce z datą „Luty 1924 r.", p. n. „Młodzież robotnicza" cechy przestępstwa w art. 129 K. K przewidzianego — Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę obłożył w dn. 22 b. m. aresztem tę jednodniówkę, przy równoczesnem wytoczeniu sprawy sądowej przeciw winnym wydania i rozpowszechniania tej jednodniówki.

TELEGRAMY.

Prace komitetu rzeczoznawców.

ZAPRZECZENIE.

Paryż, 23 lutego. (PAT). Komitet rzeczoznawców komunikuje, że wiadomość, jakoby rzeczoznawcy zaproponowali zwrot Niemcom ich kolonji, odebranych na podstawie Traktatu Wersalskiego, jest bezpodstawna.

KOMITET MAC KENNA.

Paryż, 23 lutego. (PAT.). Posiedzenia komitetu Mac Kenna zostały odłożone do dnia 3 marca. W międzyczasie członkowie przygotować mają sprawozdania, zawierające ocenę kapitałów niemieckich zagranicą.

KOMITET DAVESA.

Paryż, 23 lutego. (PAT.). Komitet Davesa rozpatrywał postępy prac drugiej podkomisji. Specjaliści złożyli sprawozdanie, dotyczące kolei, którem komitet zajmować się będzie jutro.

W okupowanem Zagłębiu.

KONTROLA WŁADZ MIĘDZYSOJUSZNICZYCH NAD URZĘDNIKAMI.

Londyn, 23 lutego. (PAT). Gen. Degoutte wydał zarządzenie, mocą którego władze międzysojusznicze obejmują kontrolę nad wszystkimi urzędnikami niemieckimi na terenie okupowanym. Wedle tego rozporządzenia każdy urzędnik niemiecki może być zawieszony w urzędowaniu do chwili, gdy okoliczności będą tego wymagały. Władze międzysojusznicze winny być zawiadamiane o każdej nowej nominacji, o dymisji urzędników, o dłuższych urlopach i t. d. W każdym takim wypadku należy uzyskać aprobatę władz międzysojuszniczych.

STAN OBLĘŻENIA.

Moguncja, 3 lutego. (PAT). Komisja nadreńska przedłużyła stan oblężenia, ogłoszony w Pirmasens do końca lutego.

PRZED STRAJKIEM.

Essen, 23 lutego. (PAT.). W kopalniach na obszarze Ruhry wybuchło na tle ekonomicznem nieporozumienie między pracodawcami a robotnikami. Związek zawodowy czyni przygotowania do strajku.

Wiadomości z Niemiec.

NARADY KANCLERZA Z PRZYWÓDCAMI STRONNICTW.

Berlin, 23 lutego. (PAT.). Wczoraj wieczorem, po posiedzeniu Reichstagu, odbyły się narady kanclerza Rzeszy z przywódcami poszczególnych partji. Według doniesień prasy, kanclerz oświadczył ponownie, że rząd rozwiąże parlament w razie, gdyby domagano się wprowadzenia zasadniczych zmian do zarządzeń wyjątkowych, wprowadzonych przez niego. Zdaniem kanclerza, wnioski dotyczące zmian będą mogły być omówione później.

Niemiecko - narodowa partja ludowa złożyła wniosek w sprawie całkowitego zniesienia trzeciego zarządzenia wyjątkowego, dotyczącego ściągnięcia nadzwyczajnych podatków.

ZABIEGI NACJONALISTÓW.

Berlin, 23 lutego. (PAT.). Nacjonaliści niemieccy wystosowali do Hindenburga pismo z prośbą, aby starał się niedopuścić do odbycia się procesu Ludendorfa. Hindenburg na pismo to odpowiedział, iż nie może mieszać się do spraw, które podlegają kompetencji władz sądowych.

BEZROBOCIE SIĘ ZMNIEJSZA.

Berlin, 23 lutego. (PAT.). Według doniesienia urzędu pracy w Berlinie bezrobocie w Berlinie stale się zmniejsza. W Berlinie na utrzymaniu państwa pozostaje 196 tysięcy bezrobotnych.

Uchwalenie finansowych projektów rządu francuskiego.

Paryż, 23 lutego.—(P. A. T.). Izba deputowanych zakończyła w nocy uchwalanie projektów finansowych rządu, wprowadzających około 7 i pół miljarda podatków dodatkowych, zapewniających równowagę budżetu, który na zasadzie traktatu wersalskiego miał być pokryty przez Niemcy. Z pośród powziętych uchwał najważniejsze są następujące: a) zastosowanie oszczędności budżetowych, przynoszące około miljarda franków, b) wprowadzenie surowych represji za ucieczkę kapitałów zagranicę, z czego spodziewane jest osiągnięcie dochodu w wysokości 1 miljarda franków, c) osiągnięcie z nowych źródeł mniej więcej 4 miljardów, pochodzących przeważnie ze zwiększenia podatków o 20%, które mają być niezwłocznie pokryte, d) fabrykacja i sprzedaż zapałek zostaje powierzona przemysłowi prywatnemu, e) cena kilogramu zwykłego tytuniu zostanie podniesiona o 10 franków. Pozatem izba zamierza uchwalić podniesienie taryfy kolejowej, celem zrównoważenia budżetu komunikacyjnego.

Całość rządowych projektów finansowych została przyjęta 354 głosami przeciwko 218.

Trzęsienie ziemi na pograniczu hiszpańsko-francuskiem.

Paryż, 23 lutego. — (P. A. T.). Ostatniej nocy w różnych miejscowościach na granicy hiszpańsko - francuskiej dało się odczuć silne trzęsienie ziemi, które trwało 10 sek. i wyrządziło pewne szkody w budynkach.

Strajk robotników portowych w Anglji.

Londyn, 23 lutego. (PAT). Prasa przewiduje, że robotnicy portowi podejmą zapewne pracę już w poniedziałek.

Strajk urzędników bankowych w Wiedniu

Wiedeń, 23 lutego. (PAT.). Rokowania między urzędnikami bankowymi a dyrekcjami banków, które odbywają się przy pośrednictwie kanclerza, nie zostały wczoraj doprowadzone do końca i będą się dziś odbywały w dalszym ciągu.

Ujawnienie dokumentów niemieckich.

Paryż, 24 lutego. (PAT.). Ministerjum spraw zagranicznych publikuje zbiór dokumentów niemieckich, zestawionych w roku 1916 na żądanie Ludendorfa, z których wynika, że 200 przemysłowców niemieckich zajmowało się drobiazgowo sprawą przeprowadzenia systematycznego zniszczenia urządzeń przemysłowych francuskich i belgijskich na obszarach okupowanych, nie mając przytem na celu względów strategicznych, lecz dążąc wyłącznie do zgniecenia konkurencji po wojnie.

Sprawa Palatynatu.

Paryż, 23 lutego. (PAT.). W kołach oficjalnych potwierdzają oświadczenie Stresemanna, iż rząd francuski zwrócił bez odpowiedzi ambasadorowi niemieckiemu ostatnią notę rządu Rzeszy w sprawie Palatynatu. Fakt ten był w Paryżu trzymany w tajemnicy przez wzgląd na Niemcy. Nota była zwrócona rządowi Rzeszy w sposób najgrzeczniejszy, bez żadnego zamiaru obrażenia go. Poincare chciał jedynie zaznaczyć, iż po otrzymaniu wszystkich niezbędnych wyjaśnień, uważał on, iż w tej sprawie niema nic więcej do powiedzenia.

Ustawa o ochronie lokatorów w Anglji.

Londyn, 23 lutego. (PAT.). Izba gmin przyjęła 248 głosami przeciwko 101 ustawę, przedłużającą moc ustawy o ochronie lokatorów do roku 1928.

Konferencja dla ograniczenia zbrojeń morskich.

Wiedeń, 23 lutego. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Rzymu: Na konferencji dla ograniczenia zbrojeń morskich delegat sowiecki przedstawił program rosyjski. Program ten odnośnie do zbrojeń na morzu Czarnem jest dalszym ciągiem dawnego programu carskiego. Rosja gotowa jest do pewnych redukcji, jednakże pod warunkiem, że inne państwa zobowiążą się, na wypadek wojny, szanować zamknięcie Dardaneli oraz obniżyć tonaż, jaki na podstawie układów z Turcją, dopuszczony jest do wjazdu do Dardaneli. Gdyby mocarstwa nie zgodziły się na te warunki, Rosja musi zastrzedz sobie wolną rękę na morzu Czarnem. Delegat rosyjski określił także stanowisko Rosji sowieckiej w sprawie zbrojeń na morzu Północnem, wskazując na to, że brak floty niemieckiej nie uzasadnia jeszcze potrzeby ograniczenia zbrojeń morskich.

Stosunki rosyjsko-japońskie.

Wiedeń, 23 lutego. (PAT.). Wedle informacji „Neue Freie Presse" korespondent rosyjskiej ajencji telegraficznej w Tokjo został stamtąd wydalony przez rząd japoński. W odwecie władze sowieckie wydaliły korespondentów dzienników japońskich oraz cofnęły exequatur konsulowi japońskiemu we Władywostoku. Pozatem władze sowieckie odmówiły przewożenia poczty japońskiej przez Syberję.

Sprawa Rosbacha.

Wiedeń, 23 lutego. (PAT.). Porucznik Rosbach, który, jak wiadomo, został tu przed kilkoma dniami aresztowany, po odsiedzeniu 2-dniowego aresztu, jako kary za posługiwanie się fałszywym paszportem, oddany zostanie w ręce policji, która zajmie się wydaleniem go za granice republiki austrjackiej.

Wiadomości telegraficzne.

— Poincare odbył wczoraj konferencję z generałami Maginot i Degoutte w sprawie obecnej sytuacji w Niemczech.

— Amerykański lotnik, Mac Ready, ustanowił nowy rekord wysokości, osiągając 12.469 metrów

— Pomiędzy Anglją a Danją została zawarta konwencja paszportowa, znosząca paszporty i wizy obywateli obu państw.

— Urzędowo donoszą, że wkrótce nastąpi podjęcie normalnych stosunków dyplomatycznych między Austrją i sowietami.

— Wedle depeszy z Kairu odbędzie się tam rozprawa sądowa na skutek wniesienia skargi przez prof. Cartera przeciw decyzji egipskiego ministerjum robót publicznych w sprawie odebrania Carterowi koncesji na badanie grobowca Tutankhamena.

— Dokumenty ratyfikujące układ włosko-jugosłowiański w sprawie Rjeki, zostały wymienione w Rzymie.

— W Gdańsku wczoraj w składach pomorsko-gdańskiego syndykatu drzewnego wybuchł pożar, który zniszczył barak, mieszczący biura oraz salę jadalną robotników.

— Z powodu zamarznięcia morza Bałtyckiego, 20 parowców nie może opuścić portu gdańskiego

— Wczoraj wieczorem w pobliżu portu Hango zatonął szwedzki statek „Iris" o 1000 ton pojemności. Załoga została wyratowana.

— Dyrektor opery warszawskiej, Emil Młynarski, po odbyciu tournée artystycznego w Anglji, przybył do Paryża w celu omówienia z dyrekcją Opery paryskiej spraw, związanych z wystawieniem w Paryżu oper i baletów polskich.

Prowincja.

(Korespondencje własne).

TCZEW (Pomorze).

Dn. 16 lutego odbył się w hali miejskiej wiec P. P. S. Referat o sytuacji politycznej i pracach sejmowych wygłosił tow. poseł *Ludwik Śledziński*. Po szeregu pytań i wyczerpującej odpowiedzi tow. posła, została przyjęta wszystkimi głosami przeciw jednemu, rezolucja, wyrażająca uznanie klubowi P. P. S. oraz wyrażająca swoje oburzenie i potępienie miejscowym prześladowcom ruchu robotniczego. Dalej zgromadzeni robotnicy domagają się w rezolucji od rządu spełnienia w jaknajszybszym czasie żądań, wysuniętych przez Centr. Kom. Zw. Zaw. Wiec zakończono okrzykami na cześć P.P.S. i odśpiewaniem „Czerwonego". Sprzedano 50 egz. „Latarni".

Po wiecu odbyło się posiedzenie miejscowego komitetu.

TORUŃ.

Dn. 17 lutego odbył się tu wiec P. P. S. Tow. poseł *Śledziński* w obszernem przemówieniu przedstawił walkę klasy pracującej wogóle, a polskiej w szczególności. Jednogłośnie przyjęto rezolucję jednobrzmiącą z rezolucją, uchwaloną w Tczewie. Po szeregu pytań, zadawanych przez słuchaczy i krótkiem przemówieniu jakiegoś enpeerowca tow. poseł zabrał ponownie głos, dając wyczerpującą odpowiedź na pytania, a przedstawicielowi N. P. R. — należytą odprawę. Na zakończenie odśpiewano „Czerwonego". Po wiecu odbyło się zebranie organizacyjne. Sprzedano 50 egz. „Latarni".

ŁUNINIEC.

Na zebranie endeckie, które odbyło się w dn. 10 lutego, proletarjat tutejszy odpowiedział masowym udziałem w zgromadzeniu ludowem, które miejscowy komitet P.P.S. urządził w dn. 17 lutego. Dawno w Łunińcu nie widziano tak licznego zgromadzenia.

Tow. Wolicki przemawiał do 2-go punktu porządku dziennego: 1) Błędna polityka gospodarki miejskiej i 2) Sprawozdanie poselskie.

W przeszło 2-godzinnym referacie piętnował mówca ohydną gospodarkę miejską, którą magistrat obecny darzy obywateli za podatki, ściągane w olbrzymiej wysokości. Długo niemilknącemi oklaskami przyjęto słowa tow. Wolickiego, iż musimy zdobyć magistrat w nasze ręce.

Następnie mówca poruszył sprawy, dotyczące wogóle życia na kresach, ze szczególnem uwzględnieniem spraw oświatowych, oraz napiętnował obłudę posłów endeckich.

Wiec zakończono okrzykami na cześć partji P.P.S. i Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów, przyrzekając wiernie stać pod sztandarami polskiego socjalizmu w walce o prawa ludzkie.

Kresowiak.

Z OKRĘGU BIAŁA-ŻYWIEC.

W ostatnim tygodniu odbył się w okręgu cały szereg partyjnych wieców, odczytów i konferencji.

W *Andrychowie* dn. 17 b. m. odbyła się zrana licznie obesłana konferencja powiatowa z udziałem kilkudziesięciu towarzyszów. Tegoż dnia w temże mieście odbył się ogromny wiec publiczny. Referowali tow. pos. Piotrowski i Pająk, poczem jednomyślnie uchwalono rezolucję polityczną. Przemawiał jeszcze pewien b. piastowiec, gorąco atakując tę partję, do której doniedawna należał.

Tegoż dnia po południu w *Wadowicach* odbył się odczyt tow. pos. Z. Piotrowskiego p. t. „Rzym czy Polska"; zebrało się kilkuset słuchaczy z różnych sfer ludności miasta, gorącemi oklaskami dziękując prelegentowi za piękny wykład.

Dn. 18 b. m. w Domu Robotniczym w *Bielsku* odbył się wielki wiec, z udziałem kilku tysięcy robotników. Nastrój był niezmiernie wzburzony, gdyż przedsiębiorcy w Bielsku wymówili pracę robotnikom. Po zagajeniu przez tow. Sokołowskiego obszernie referował tow. pos. Piotrowski o kryzysie przemysłowym, o ubezpieczeniu bezrobotnych i t. d. Przemawiali jeszcze tt.: Sokołowski Pająk, Lukas (po niemiecku). Jednocześnie uchwalono rezolucję z żądaniem przyśpieszenia zasiłków dla bezrobotnych i z wyrażeniem uznania dla działalności posłów socjalistycznych. Stanowisko chadeckiego posła Holeksy, który nie miał nic pilniejszego do roboty, jak starać się o oswobodzenie olbrzymich posiadłości kościelnych od podatku majątkowego, podczas gdy robotnicy głodem przypłacają kryzys przemysłowy i przesilenie finansowe, spotkało się z powszechnym oburzeniem.

Dn. 17 b. m. *w Żywcu* odbył się wielki wiec, na którym referował serdecznie witany tow. poseł Reger; w dyskusji przemawiali tt.: Durczak i Pysz ze Straconki.

Na wymienionych wiecach sprzedano „Latarnię" oraz innych broszur partyjnych za kilkadziesiąt miljonów. W poniedziałek 25 b. m. odbędzie się w Bielsku odczyt tow. senatora St. Posnera o zwycięstwie robotników angielskich i polityce zagranicznej.

Głosy czytelników.

Upośledzenie emerytów b. państw zaborczych.

Piszą nam z kół emerytów:

W ustawie emerytalnej z dn. 11 grudnia 1923 r. (Dz. Ust. Nr. 6) jest artykuł 89, w którym są wyszczególnione wszystkie artykuły, mające zastosowanie do emerytów b. państw zaborczych.

Wszystkie zaś inne artykuły powyższej ustawy nie mają do nich zastosowania. I tak np.: 1) Do emerytur b. państw zaborczych nie ma zastosowania art. 8 ustawy, według którego emeryci, t. zw. polscy, w niektórych razach mogą zwracać się w swych sprawach do p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

2) Nie stosuje się o nich art. 20, według którego emeryci mają prawo do pobierania dodatku na żonę i jedno dziecko, a z którego to prawa dotychczas stosownie do ustawy z dnia 28-go lipca 1921 r., korzystali.

3) Niewłaściwie zastosowano do emerytów b. państw zaborczych pierwszą część art. 19. nadającego emerytom polskim prawo do pobierania emerytury po przesłużeniu 10 lat w stosunku 40%, a za każdy następny rok służby po 2,4%, gdy tymczasem według art. 82 tejże ustawy czas służby emerytom b. państw zaborczych winien być obliczany stosownie do ustaw państw zaborczych. Natomiast nie zastosowano do nich 2 części tegoż art. 19 odnośnie dodatków, do czego mają prawo. (uregulować to winny przepisy wykonawcze. Przyp. red.).

Rozmaitości.

Wyprawa do bieguna nie odbędzie się.

Prezydent Coolidge wydał rozporządzenie o wstrzymaniu zamierzonej przez amerykańską flotę napowietrzną, ekspedycji do bieguna północnego. To postanowienie prezydenta wypływa z pobudek jedynie oszczędnościowych. Ekspedycja taka, według cyfr przytoczonych przez sekretarza stanu do spraw marynarki, kosztowałaby conajmniej 350,000 dolarów.

Leczenie raka.

Jak się dowiaduje „Evening Standard" dr. Louis Sambon, londyński specjalista w zakresie badania zarazków tropikalnych, osiągnął ostatnio bardzo pomyślne rezultaty również w dziedzinie zwalczania raka. Odkrycia dr. Sambona będą miały niesłychanie doniosłe znaczenie dla ludzkości, jakkolwiek zdobycze osiągnięte w tym kierunku przez słynnego lekarza, mają raczej charakter zapobiegawczy przeciw zarażeniu się rakiem, aniżeli leczniczy. Dr. Sambon zamierza ogłosić specjalną pracę o nowym sposobie walki z chorobą raka.

Gorączka automobilowa.

Amerykańska izba handlowa dla automobilów ogłosiła niedawno sprawozdanie o produkcji automobilowej w Stanach Zjednoczonych i znaczeniu tej produkcji dla innych gałęzi przemysłu. Na całym świecie jest obecnie 17 miljonów automobilów, w tem 14½ milj., t. j. 85% w Stanach Zjednoczonych. W r. 1923 wyprodukowano w tym kraju przeszło 4 miljony automobilów, wobec 2½ milj. w r. 1922. Wartość produkcji z r. ub. wynosi 2½ **miljarda dolarów!** Przemysł automobilowy zatrudnia 2.750.000 osób 43.607 osób zajmuje się handlem automobilowym. Stany Zjednoczone liczą 50.911 garaży, 67.802 warsztatów reparacyjnych i 65.988 magazynów części składowych automobilu. W r. ub. przemysł automobilowy pochłonął 70% zapasów gumy w kraju, 30% produkcji szkła okiennego, 25% aluminium, 14% miedzi, 4% produktów żelaznych i stalowych, oraz 54% zapasów skór!

Prąd elektryczny poraża ludzi, ale ich nie zabija!

Wiedeński profesor Lienink, dyrektor instytutu elektropatycznego, oświadczył, na podstawie badań, że prąd elektryczny nie powoduje śmierci lecz tylko czasowy letarg, z którego ofiarę można do życia powrócić.

Lienink twierdzi, że przywracał sam do życia wiele osób, porażonych przypadkowo silnym prądem elektrycznym, które inni lekarze uznali za martwe. Twierdzi on również, że wiele osób, które stracono na krześle elektrycznem w Stanach Zjednoczonych, pochowano żywcem.

Ruch robotniczy

Z życia partji

Wydział Kobiecy P. P. S. wzywa na niedzielę, 24 b. m., na godzinę 4 Komitet Organizacyjny „Dnia Kobiet". Zebranie odbędzie się w lokalu Dzielnicy Jerozolimskiej przy ul. Chłodnej 41.

O. K. R. Warszawa Podmiejska. Na posiedzeniu dn. 20 b. m. Egzekutywa O. K. R. Warszawa Podmiejska ukonstytuowała się jak następuje: przewodniczącym został obrany tow. Libkind zastępcą przewodn. — tow. pos. Kazimierz Dobrowolski, sekretarzem — tow. Bruner, skarbnikiem — tow. Jankowska. Sekretarz dyżuruje w lokalu „Robotnika" we wtorki i czwartki od godz. 5,30 do 7.

W poniedziałek, dn. 25 b. m.

Wola - Czyste — o godz. 7 wiecz. w lokalu, Wolska 44 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy Wola - Czyste. O godz. 6 pp. posiedzenie Komitetu Dzielnicowego.

Powązki — o godz. 7 wiecz. w lokalu, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicowego.

Tramwajowa Org. P. P. S. o godz. 7 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Ochota. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, odbędzie się odczyt tow. S. Kowalewa.

We wtorek, dn. 26 b. m.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się odczyt tow. S. Kowalewa.

Oświadczenie O. K. R. P. P. S. w Łodzi, w sprawie wyborów do Kasy Chorych.

Łódzki O. K. R. P. P. S. zamieścił w prasie łódzkiej następujące oświadczenie:

„Wobec pojawienia się w miejscowej prasie wiadomości o porozumieniu, jakie miało dojść do skutku pomiędzy okręgowym komitetem robotniczym P. P. S. w Łodzi z jednej a Zw. proletarjatu miast i wsi, Bundem i niemiecką partją pracy ze strony drugiej w sprawie wyborów do Kasy Chorych, stwierdzam imieniem O. K. R. P. P. S., iż wiadomość ta jest niezgodna z prawdą.

Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. już dnia 19 stycznia r. b. powziął uchwałę kategoryczną, iż P. P. S. nie bierze udziału w akcji wyborczej do Kasy Chorych. Akcją wyborczą do Kasy Chorych kieruje O. K. Z. Z. bez udziału stronnictw politycznych. Protokuł obrad konferencji międzypartyjnej z dnia 13 lutego r. b. nie uzyskał aprobaty O. K. R-u.

Dr. Edmund Weissberg,
przewodn. O. K. R. P. P. S. w Łodzi".

Ruch zawodowy

Rada Zw. Zawodowych. W środę, dn. 27 b. m., o godz. 5 m. 30 odbędzie się posiedzenie Prezydjum Wydziału Rady Zawodowej.

Zw. Pracowników Miejskich.

W niedzielę o godz. 11 rano w lokalu Związku odbędzie się ogólne zebranie pracowników Wydz. IX-go (Kultury i Oświaty).

Zarząd Związku Zaw. Pracown. Krawieckich (Bracka 17) Oddział Warszawa — zawiadamia, że dn. 24 b. m., o godz. 11 rano odbędzie się ogólne zebranie członków Związku.

Blok pracowników instytucji użyteczności publicznej. We wtorek, dn. 26 b. m., o godz. 10 rano w lokalu Związku Gazowników (Kredytowa 3) odbędzie się posiedzenie Prezydjum Bloku Związków prac. instytucji użyteczności publ. m. Warszawy.

Związek Robotników Przem. Drzewnego. Zarząd Związku zawiadamia członków, że odłożone zebranie walne z powodu wiecu odbędzie się w dniu 24 b. m., w lokalu Związku, Chłodna Nr. 16.

Strajk w młynach kaszanych. Dnia 11 b. m. wybuchł strajk w małych młynkach kaszanych. Jest to już drugi strajk w przeciągu krótkiego czasu. Pierwszy trzytygodniowy strajk, wybuchł we wrześniu i był prowadzony o najprymitywniejsze warunki bytu robotnika. Bo przed strajkiem robotnicy pracowali po 12 — 18 godzin na dobę, płacę otrzymywali taką, która mogła wystarczyć na opędzenie ⅓ wydatków w minimalnym budżecie robotniczym. Robotnicy doprowadzeni wyzyskiem przedsiębiorców do kompletnej ruiny i nędzy, zorganizowali się i przyłączyli do Związku Zawod. Rob. Przem. Spożywczego, Oddziału Młynarzy. Przy pomocy organizacji i 3-tygodniowego strajku we wrześniu, wywalczyli sobie znośne płace i skrócili dzień pracy do 8-iu godzin.

Od pierwszego stycznia, kiedy nastąpił okres waloryzacyjny, kiedy przedsiębiorcy swe produkty wyśrubowali do cen rynków międzynarodowych, właściciele młynków kaszanych przystąpili do zerwania umowy, do odebrania dodatków drożyźnianych, doliczanych według Komisji Statystycznej, do zaprowadzenia wbrew ustawie o 8-godz. dniu pracy 12 — 18 godzinnego dnia pracy. Tak im się z tym spieszyło, że nawet nie chcieli się zgodzić na propozycje inspektora pracy I okręgu, aby przedłużyć starą umowę do 1 marca.

Na takie prowokacyjne wystąpienie właścicieli młynków, robotnicy odpowiedzieli strajkiem. Żądania robotników są słuszne i zrozumiałe jeżeli się uwzględni, że w styczniu drożyzna znacznie wzrastała, że właściciele swe produkty sprzedają po cenach, przekraczających podwójnie ceny przedwojenne. Ale niezrozumiałe jest postępowanie właścicieli młynków, którzy wbrew pojednawczym propozycjom Inspektora Pracy, nie chcieli dopłacać dodatków drożyźnianych.

Robotnicy w młynkach pracują w opłakanych warunkach hygienicznych. W młynkach produkujących artykuły żywnościowe nie przestrzega się żadnych przepisów sanitarnych. Odpowiednie władze powinny zainteresować się tymi młynkami.

Ruch kult.-oświatowy.

Kluby Kobiet Pracujących. W niedzielę, dn. 24 b. m. o godz. 4 w lokalu przy ul. Chłodnej 41 (Dzielnica Jerozolimska) zwołuje się zebranie Komitetu Organizacyjnego, wybranego w dn. 10 b.m.

Szkoła polityczno - społeczna T. U. R.

Zarząd Oddziału warszawskiego T. U. R. podaje do wiadomości wszystkim zapisanym do szkoły polityczno - społecznej, iż wykłady tow. Skarzyńskiego „Zasady Socjalizmu" rozpoczną się dn. 28 lutego o godz. 7 wiecz., a wykłady tow. sen. Posnera „Nauka o Państwie" dn. 3 marca, również o godz. 7 wiecz. Wykłady odbywać się będą w lokalu Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S. Al. Jerozolimskie nr 6 (wejście aż do czasu zreperowania schodów frontowych z podwórza na lewo przez schody kuchenne mieszkania nr. 4).

Ze Zw. Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. Zebranie Zarządu Z.N.M.S. z przedstawicielami Egzekutyw odbędzie się w niedzielę, 24 b.m., o g. 4 popoł. przy ul. Sienkiewicza 3 m. 7. O godz. 6 w tymże lokalu odbędzie się zebranie frakcji Z.N.M.S. w Radzie Akademickiej.

Zw. Niez. Mł. Socj. — Sekcja Naukowa. W poniedziałek, dn. 25 b. m., o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu przy ul. Chmielnej 43 m. 7 zebranie z referatem tow. Winteroka n. t. „E. Abramowski—teoretyk socjalizmu bezpaństwowego".

Oddział T. U. R. w Złoczewie Kaliskim.

Dn. 3 lutego sekretarz generalny T. U. R. *tow. sen. Stefan Kopciński* odwiedzał oddział w Złoczewie. Oddział ten prowadzi 3 razy na tydzień kursy dokształcające dla dorosłych i 3 razy na tydzień urządza odczyty. Zawdzięczając energji swojego sekretarza, tow. Pawlickiego i tow. Kinda, oraz ofiarności miejscowego nauczycielstwa oddział złoczewski prowadzi intensywną pracę.

Na odczycie tow. Kopcińskiego p. t. „Walka z ciemnotą w Polsce przed 150 laty i obecnie" obecnych było przeszło 200 słuchaczy. Jak na mały Złoczew, liczba ta wygląda imponująco.

Rob. Wydz. Wychow. Dziecka prosi Zarządy Związków o wydelegowanie swych przedstawicieli na posiedzenie Komisji Doch. Niestałych w poniedziałek o godz. 7½ wiecz. w lokalu Zw. Ochroniarek (Marszałkowska 53a).

Życie gospodarcze.

Bilans handlowy Polski.

Po przejściowych trudnościach przed końcem roku zeszłego nasz bilans handlowy układa się pomyślnie: mamy do zanotowania bardzo dodatni objaw zmniejszania się przywozu oraz zwiększania wywozu w m. grudniu roku zeszłego.

W dziedzinie przywozu nastąpiło znaczne zmniejszenie się importu materjałów budowlanych i ceramicznych (przeszło 4-krotnie), spadł przywóz wyrobów włókienniczych (prawie o 10%), wreszcie prawie o połowę w stosunku do listopada zmniejszył się przywóz galanterji i instrumentów precyzyjnych.

W dziedzinie wywozu mamy natomiast do zanotowania pomyślny objaw zwiększania się eksportu: naogół wywóz nasz zagranicę w grudniu w stosunku do listopada zwiększył się o kilkadziesiąt tysięcy tonn (szczególnie wzrósł wywóz wyrobów włókienniczych — w grudniu w stosunku do listopada zwiększenie to wyniosło około 75%).

W ten sposób stan czynny naszego bilansu handlowego utrzymany został w dalszym ciągu.

Do wiadomości płatników państwowego podatku przemysłowego.

Na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 31/I 1924 r. od przypadających za miesiąc styczeń 1924 r. i miesiące następne kwot państwowego podatku przemysłowego i dodatków na rzecz Związków Samorządowych, nie mogą być dokonywane potrącenia żadnej sumy, uiszczonej tytułem przedpłaty w formie świadectw przemysłowych na rok 1924.

Opłaty stemplowe.

Z uwagi na to, że przeciętny kurs franka złotego z okresu od 1 do 7 lutego b. r. w stosunku do kursu franka złotego z okresu od 1 do 7 stycznia b. r. (miarodajnego przy ustalaniu stawek opłat stemplowych na luty b. r.) wzrósł w przybliżeniu o 34%, opłaty stemplowe ulegną odpowiedniej podwyżce z dniem 1 marca 1924 r.

Opłata od zwyczajnego podania wynosić będzie 3 800,000 mkp. za pierwszy arkusz i po 770,000 mkp. za każdy arkusz następny i za każdy załącznik.

Opłata od zwyczajnego świadectwa wynosić będzie 3.800,000 mk.

Opłata od weksla blanco wynosi 13 500,000 mkp.; od duplikatu lub odpisu rachunku jeśli od oryginału uiszczono opłatę procentową 320,000 mkp.; opłata od czeku pozostaje w dotychczasowej wysokości 10,000 mkp.

Rachunki i kwity nie podlegają opłacie, jeśli należność w nich wyrażona nie przekracza 1,600,000 mkp.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjedn. 9.350.000 - 9 300 000 — 9.[illegible]500 0
Franki francuskie 403 000 - [illegible]99 000
Londyn 40 450.000 - 4[illegible].275.000 — [illegible]9 875.000
Belgja 351.000 — 347 50[illegible]
Holandja 3[illegible]0[illegible]000 3.48[illegible].000
Praga 2 1[illegible]0[illegible] 265 [illegible]00
Szwajcarja 1 6[illegible].000 — 1.618.000 — 1.602.000
Wiedeń 13[illegible] - 130
Włochy 404.5[illegible] - 402.500
Złoty fr. 1 798 000

8-ma LOTERJA PAŃSTWOWA
12-ty dzień. — 5 klasa.

Mk. 9,000,000 nr 46251.
Mk. 6,000,000 n-ry: 8542 46015
Mk. 3,000,000 n-ry: 3646 4605 17160.
Mk. 2,400,000 nr. 67735.
Mk. 1,800,000 nr. 21178.
Mk. 1,500,000 n-ry: 23071 41627 51327.
Mk. 1,200,000 n-ry: 2560 3636 16385 26332 37096 442332 47761 66130 73368.
Mk. 900,000 n-ry: 2079 4777 5118 7066 11521 13171 13727 16384 17045 23213 24365 26595 29022 29772 33683 36222 36943 39224 40166 44878 49978 50414 52292 54487 54901 56635 62239 66891 67626 71115 71288 72558 72653 72736 73045

KRONIKA.

Zmarła Zofja Hartingh (ur. w r. 1852), autorka i tłomaczka książek dla młodzieży.

STAN POGODY
(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie — 2,7, najniższa — 6,4.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Lekki mróz, zachmurzenie zmienne, słabe wiatry z kierunków zachodnich.

Ciągnienie miljonówki. We wczorajszym ciągnieniu miljonówki wylosowano Nr. 2,678,212, sprzedany w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej w Wilnie.

Z Kursów dla Dorosłych m. st. Warszawy. Dziś odbędą się następujące wycieczki i odczyt: 1) O godz. 11 rano — wycieczka do Politechniki. Zbiórka przy głównem wejściu od ulicy Polnej. 2) O 10½ rano — wycieczka do Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (dział etnograficzny, obce kraje) Krak. Przedm. 66. Zbiórka przy wejściu do Muzeum Przem. i Roln., w sieni. 3) O godz. 11 i 12½ — 2 wycieczki do Muzeum Zoologicznego — Krakowskie Przedmieście 26. Zbiórka — Krak. Przedm. 26 (gmach Uniwersytetu) w sieni Muzeum. 4) O godz. 11 i 12½ — 2 wycieczki do Muzeum Narodowego, Podwale 15. Zbiórka w sieni Muzeum. 5) O godz. 11 — wycieczka do Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej, róg Chmielnej i Wielkiej. Zbiórka przy wejściu. 6) O godz. 11 — wycieczka do Biblioteki Publicznej. Zbiórka przy wejściu do Biblioteki, Koszykowa 26. 7) O godz. 11 — wycieczka do Muzeum Przem. i Rolnictwa (dział przyrodniczy). Zbiórka w sieni gmachu Muzeum, Krak. Przedm. 66. 8) O godz. 5 popoł. w lokalu Kursów dla Dorosłych, Racławicka 4, p. Jahołkowska Jadwiga wypowie odczyt o Paranie. Wstęp na odczyty dla wszystkich, wstęp na wycieczki tylko dla słuchaczy. Opłata wynosi 100 tys. marek.

Walka z lichwą hotelową. Przygotowywane jest specjalne rozporządzenie w sprawie płac i najmu numerów w hotelach Między innymi, przywrócony ma być dawny system wywieszania w każdym pokoju cennika. Wszelkie inne opłaty (zwłaszcza tak przyjęte obecnie łapówki dla portjerów) będą bezwzględnie zakazane. Również poddane zostaną kontroli władz t. zw. pokoje „przeznaczone na remont" Jak się bowiem okazuje pokoje te są częstokroć oddawane do czasowego użytku różnym osobom w ciągu dnia, co przynosi znaczne zyski. (v.).

Dom Techników im. Prezydenta Narutowicza. Pomiędzy Komitetem uczczenia pamięci Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej a Centralą Bratnich Pomocy Akademickich podpisana została w tych dniach umowa, na mocy której w komplekste wznoszonych przez Centralę domów akademickich przy ul. Grójeckiej, dom Nr 7, wychodzący frontem na ulicę Mochnackiego — nazwany będzie: „Domem Techników im. Gabrjela Narutowicza, Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej" Komitet Uczczenia wypłacił na razie Centrali Akademickiej 7 miljardów 500 miljonów mk., ponadto przekaże na rzecz budowy domu wszystkie fundusze, jakie pozostaną po opłaceniu kosztów, związanych z podjętemi wydawnictwami i sarkofagiem w katedrze św. Jana.

Wobec doniosłego znaczenia, jakie dom ten posiadać będzie dla naszej młodzieży, Komitet zwraca się do społeczeństwa z wezwaniem o dalsze składanie ofiar na cele Komitetu. (Rachunek P. K. O — Nr. 6138, lub biuro Komitetu — Al. Jerozolimskie 27, telefon 10-67) Założenie kamienia węgielnego przewidziane jest na wiosnę bież. roku.

Związek emerytów. W jednej z sal Magistratu odbyło się doroczne zebranie członków Związku emerytów cywilnych R. P. Po odczytaniu przez prezesa W. Bojerskiego sprawozdania z działalności Zarządu w r. z., ogólne zebranie wyraziło całemu Zarządowi podziękowanie za gorliwą pracę Zebranie przyjęło i przekazało Zarządowi m. in. następujące wnioski: 1) w sprawie niepożądanych dla emerytów b. państw zaborczych skutków nowej Ustawy emerytalnej; 2) w sprawie ułatwień przy otrzymywaniu emerytury. Na członków Zarządu na rok 1924/6 wybrano p.p.: W. Bojerskiego, W. Włodarskiego, T. Wasielewskiego, L. Bańkowskiego, I Borowskiego, E. Kiwnarską i A. Prejsa. Na zastępców p.p.: S Szremskiego, W. Gutmajera i I. Moszyńskiego. Na członków Komisji Rewizyjnej p.p.: Arnolda Wereckiego i Bojemskiego. Nowy Zarząd ukonstytuował się jak następuje: W. Bojerski — prezes, W. Włodarski — wice-prezes, L. Bańkowski — skarbnik i E. Kiwnarska — sekretarz.

Rozkład jazdy pociągów. Dyrekcja kolei państwowych podaje do wiadomości, że dn. 25 b. m. o godz 15 w Wydziale Eksploatacyjnym (Aleje Jerozolimskie nr. 42, pokój nr. 15) będzie zreferowana zainteresowanym sprawa rozkładów jazdy pociągów podmiejskich na okres od 1 czerwca 1924 roku do 31 maja 1925 roku. Przytem będą referowane pociągi podmiejskie na odcinkach Warszawa — Nasielsk, Warszawa — Łochów — Wyszków, Warszawa — Mrozy i Warszawa — Otwock. Dyrekcja uprasza o przybycie na wskazaną konferencję przedstawicieli miejscowości i letnisk położonych przy stacjach i przystankach wymienionych odcinków.

Biurokratyzm. Jak się dowiadujemy, grono Polaków w Chicago, skupiające się w Stowarzyszeniu Badaczy Pisma Świętego, pragnąc przyjść z pomocą najbiedniejszej ludności w Polsce, nie posiadającej przy obecnych mrozach odzieży i obuwia, zarządziło zbiórkę pośród swych członków i zgromadziło trzy wielkie skrzynie ubrań i butów, wagi około 300 klg. Ładunek z tym darem wysłany został do Polski. W Gdańsku jednak Polski Urząd Celny obłożył powyższą przesyłkę 200 milj opłaty celnej. Ponieważ Ministerjum Skarbu, do którego zwrócono się w sprawie zwolnienia tej przesyłki od cła z tytułu jej przeznaczenia, odmówiło tego, skrzynie zostały odesłane z powrotem do Chicago Ofiarodawcy narażeni zostali na podwójne olbrzymie koszty transportowe. (v.).

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Witos. W dniu 27 b. m. o godz 7 wiecz. w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa tow. Tadeusz Wieniawa-Długoszowski wygłosi odczyt na temat „Wincenty Witos", w którym nakreśli charakterystykę Witosa, jako przywódcy stronnictwa, mówcy, agitatora, parlamentarzysty i premjera oraz omówi skutki jego polityki i zamiary na najbliższą przyszłość. Bilety na ten odczyt można wcześniej nabywać w księgarni „Ignis" (E. Wende), Krakowskie Przedmieście 9 i w sklepie Ligi Kobiet, Szpitalna 10.

Polskie Towarzystwo Teozoficzne. W niedzielę, 24 b. m., o godz 8 wiecz. w lokalu przy ul. Szpitalnej Nr. 1 („Głos Prawdy") odbędzie się następna z cyklu pogadanek o teozofji p. t. „Karma, czyli człowiek sam jest twórcą swego losu". Bilety przy wejściu

Z Towarzystwa Ekonomistów i Statystyków Polskich. W poniedziałek, dn. 25 b. m., w lokalu Towarzystwa Ekonom. i Statyst. (Jasna 19) o godz. 8 m. 30 wiecz. odbędzie się odczyt p. Antoniego Piutyńskiego p. t. „Polska, jako państwo tranzytowe".

Z Towarz. Eugenicznego. W poniedziałek, dn. 25 lutego, o godz. 8 m. 15 wiecz. w lokalu T-wa, Jasna 11, odbędzie się na posiedzeniu Sekcji Zapobiegania i lecznictwa odczyt d-ra Edwarda Brunera pod tyt.: „Walka społeczna z wilkiem" oraz nastąpią wybory. Wstęp dla członków, gości i młodzieży wyższych uczelni.

Zw. Obrony Kresów Zachodnich. We wtorek, dn 26 b. m., o godz. 7,30 wiecz. w lokalu Związku Obrony Kresów Zachodnich, Nowy Świat Nr. 21 (II piętro) odbędzie się ogólne zebranie Koła Warszawskiego Z. O. K. Z.

ZABAWY.

Wielki reprezentacyjny bal Prasy. Tegoroczny bal Prasy, który odbędzie się d. 26 b. m. w salonach prezydjum Rady ministrów, pod protektoratem Pani Władysławowej Grabskiej, małżonki p. premjera, budzi niezwykłe zainteresowanie. Komitet balowy rozesłał już około 2000 zaproszeń, a mimo to otrzymuje w dalszym ciągu liczne zgłoszenia o ich wysłanie. Zapewniony udział sfer rządowych, dyplomatycznych, artystycznych i naukowych postawi bal tegoroczny na wysokim poziomie towarzyskim Komitet czyni energiczne wysiłki, aby ten niezwykły wieczór uświetnić. Szereg wybitnych artystów - malarzy (np Jacek Malczewski, Vlastimil Hoffmann i Laszczka), pragnąc przyczynić się do zasilenia funduszu dla wdów i sierot po dziennikarzach, śpieszy z ofiarną pomocą komitetowi, nadsyłając ozdobione swojemi pracami karnety, które stanowić będą dla pań piękną pamiątkę z balu.

Bal młodzieży artystycznej w Konserwatorjum. W sobotę dn. 1 marca r. b. odbędzie się w salach Konserwatorjum wielki bal, urządzony przez Bratnie Pomoce studentów Konserwatorjum i Szkoły Sztuk Pięknych. Bilety do nabycia u gospodyń i gospodarzy.

Komitet balu „Białej Róży" urządzanego na Zamku 28 b. m., wyjaśnia, że we wczorajszej notatce informacyjnej przez omyłkę bal ten organizowany przez komitet prywatny pomieszano z balem P. O. W.

WYPADKI.

Krwawa rozprawa między sąsiadami. W domu Nr 3 przy ul. Sowińskiego na Woli robotnik, Wawrzyniec Prusak, zbyt wcześnie zamknął drzwi na zasuwę od ogólnego korytarza. Wracający do domu wieczorem sąsiad Prusaka, handlowiec, Franciszek Żygliński, oburzony, że długo musiał czekać w sieni na otwarcie drzwi, schwycił szczotkę i silnie zdenerwowany, wpadł do mieszkania Prusaków. Oburzeni tym postępkiem małż. Prusak uzbroiwszy się w siekiery, wpadli do mieszkania małż. Żyglińskich, gdzie rozpoczęła się formalna bitwa. Nadbiegła na alarm policja położyła kres „wojnie domowej", poczem przeprowadziła wojowniczych sąsiadów do XXII komisarjatu. Tam przybył lekarz Pogotowja, który stwierdził u małż. Żyglińskich rany tłuczone głowy, zaś u Prusaka — rany cięte lewego łokcia i lewej dłoni.

Upadek z parowozu. Między stacjami Ożarowem a Gołąbkami z parowozu, który pierwszy raz po naprawie wyruszył z fabryki spółki akcyjnej budowy parowozów do Ożarowa, spadł w czasie jazdy ślusarz tej fabryki, 18-letni Edward Boguszewski. Jadący za nim drugi parowóz odrzucił Boguszewskiego tendrem i tym sposobem uniknął on dostania się pod koła. Nieszczęśliwego przywieziono na dworzec główny, gdzie lekarz Pogotowia stwierdził rany tłuczone lewego łuku brwiowego, okolicy lewego łuku ciemieniowego, górnej wargi oraz lewego kolana Po nałożeniu opatrunku, Pogotowie przewiozło Boguszewskiego do szpitala Dz. Jezus.

Zagadkowy zgon. W domu Nr. 19 przy ul Węgierskiej w mieszkaniu małżonków Ganin z niewiadomej przyczyny zmarło dziecko płci żeńskiej urodzone przedwcześnie przez 19-letnią Władysławę Ołdakowską, przybyłą z Woli Pękoszewskiej pow. Skierniewickiego, Zwłoki dziecka przesłano do prosektorjum.

Zatrucie gazem. Przy ul Smolnej Nr. 10, wskutek niedokręcenia kurka wydzielał się gaz świetlny, którym zatruła się służąca 26-letnia Marja Sudowska. Pogotowie przewiozło zatrutą w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus

Ofiara ślizgawicy. Przed domem Nr. 3 przy ul Zielnej pośliznął się, upadł i złamał lewe podudzie 39-letni Witold Jagmin, bezrobotny i bezdomny. Lekarz Pogotowia, po nałożeniu opatrunku, przewiózł ofiarę ślizgawicy w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus.

Teatr i muzyka.

TEATR POPULARNY.

„Hiszpańska mucha", farsa. Reżys. Al. Szarkowski.

Dwadzieścia pięć lat temu zgrzeszył Clapson, fabrykant musztardy. Ale wyrób musztardy nie tylko nie wpływa na zatarcie śladów tego kawalerskiego grzeszku, lecz odwrotnie — przyczynia się do wykrycia „przestępcy" i stąd sypią się kłopoty na głowę Clapsona

Nietrudno domyśleć się, że wesoła ta farsa, dobrze przetłumaczona i odegrana, wywołuje na widowni ciągły śmiech. Zawiera ona tyle komicznych sytuacji i zręcznych dowcipów, a przytem p. Krotulski — już samo wejście jego na scenę, w roli assyryjskiego salonowca, wita publiczność szczerym, niemilknącym śmiechem Rolę młodego, energicznego adwokata wykonał p. Smoczyński, zasługując wraz ze swą partnerką na zupełne uznanie.

m.

Teatr Wielki. Dziś o 3 popoł. „Jaś i Małgosia" oraz balet „Wieszczka lalek". Dziś wieczorem „Bal maskowy". Jutro „Żydówka".

Teatr Rozmaitości. Dziś popoł. „Ptak". Wieczorem i jutro „Zbuntowana".

Teatr Reduta. Dziś o godz 12 w poł. 4-ty poranek p. n. „Dawne czasy w piosence, poezji i zwyczajach polskich". O godz. 3 popoł. „Pastorałka". O godz. 8 wiecz. i jutro „Dom otwarty

Teatr Letni. Codziennie „Pan naczelnik.. to ja". Dziś o godz. 4 popoł. „Chrześniak wojenny".

Teatr Polski. Dziś o godz 3½ popoł. „Wiera Mircewa"; wieczorem i codziennie „Od poranku do północy".

Teatr Mały. Dziś o godz. 4 popoł. „Sześć postaci scenicznych"; wieczorem i codziennie „Świt, dzień i noc".

Teatr Komedja. Dziś o godz. 4 popoł. „Kochanek od serca"; wieczorem i codziennie „Lekkomyślna siostra".

Teatr Nowości. Codziennie „Frasquita".

Teatr Wodewil. Codziennie „Najpiękniejsza z kobiet".

Teatr Praski. Dziś premjera „Złotego Królewicza" Wł. Bienina.

Teatr Popularny. Dziś 2 razy (o godz 4 popoł. i o 8 wiecz.) „Hiszpańska mucha".

Teatr im. Fredry. Dziś trzy przedstawienia: o 12 w południe „Królewna Śnieżka"; po południu „Carewicz"; wieczorem „Chata za wsią".

Qui Pro Quo. Nowy program składany (farsa „Dr. Steinach" i inne).

Teatr „Stańczyk". Dziś dwa przedstawienia: o godz. 5 m 15 (ceny zniżone) i 9 m 15 (zwykłe).

Z Filharmonji. Dzisiaj odbędzie się poranek poświęcony Karłowiczowi. Solistką będzie śpiewaczka, p. Stefanja Millerowa. Dyryguje p. Ozimiński.

Popołudniowy koncert symfoniczny zawiera w programie symfonję Kalinnikowa W koncercie bierze udział pianistka, p. Marja Salmonowiczowa i grać będzie koncert c-moll Rachmaninowa. Dyryguje G. Fitelberg.

Kompozytorski wieczór Karola Szymanowskiego. Wieczór pieśni K. Szymanowskiego w wykonaniu Stanisł. Korwin-Szymanowskiej odbędzie się w poniedziałek, dn. 25 b. m., o godz. 8 wiecz w sali Konserwatorjum. Partję fortepianową wykona kompozytor

Koncert Uczniów Konserwatorjum. Dziś w sali Konserwatorjum odbędzie się o godz. 12 w poł. Koncert Uczniów Konserwatorjum W koncercie udział biorą: orkiestra (symfonja Brahmsa Nr. 2) i soliści (pianistka M. Jonasówna i śpiewak Wozniesieński).

„Frasquita" w teatrze „Nowości" na Polskie Tow. kolonjalne. W poniedziałek dn. 25 lutego, odbędzie się w teatrze Nowości przedstawienie „Frasquity" z udziałem p. Lucyny Messal i Mierzejewskiego. 25% dochodu brutto idzie na rzecz Polskiego Tow. kolonjalnego. Bilety są do nabycia w kasie zamawiań, Krakowskie - Przedmieście 9, od soboty.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.
Rococo. — „Helena".

Kto nie zna słynnej epopei Homera o pięknej Helenie — przedmiocie walk między Troją a Grecją, kto w szkołach nie studjował słynnego dramatu Kochanowskiego p. t. „Odprawa posłów greckich".

Obecnie, opierając się na tej epopei, stworzono ciekawy i ładny film Film mogący zadowolić najwybredniejsze gusta, film, którego kolosalne powodzenie jest najzupełniej zasłużone.

Scenarjusz ułożono starannie, w miarę poetycznie, w miarę realistycznie Obmyślono dużo scen frapujących, dano ciekawe obrazy rodzajowe. Jednem słowem dla amatorów obrazów historycznych (które niestety nie u wszystkich cieszą się powodzeniem) stworzono miłą i ciekawą rozrywkę.

Największym jednakże bezwarunkowo atutem tego filmu są zdjęcia. Reżyser wykazał w nich imponującą pomysłowość i staranność. Są one ciekawe zwłaszcza ze względu na różne cechy historyczne, a pod względem artystycznym mogą zachwycić nawet najwybredniejszych widzów.

Gajdarow — jako Parys — czaruje jak zawsze urodą, ale przyznać niestety trzeba, że role współczesne odtwarza lepiej, niż historyczne. Partnerka jego pięknością mogła zasłużyć na rolę Heleny, niestety brakiem mimiki i chociażby elementarnego wyczucia scenicznego, postać pięknej królowej, rzec można, „zepsuła". Znakomity był Basserman, jako wróżbita.

Ika.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.